NAFTA

MIESIĘCZNIK
POŚWIĘCONY SPRAWOM
PRZEMYSŁU NAFTOWEGO

WYDAWANY PRZEZ ZWIĄZEK POLSKICH PRZEMYSŁOWCÓW NAFTOWYCH

ROK XV

Nr. 1

STYCZEŃ

1936

TREŚĆ:

CENA ZESZYTU 1.50 ZŁ. — PRENUMERATA ZŁ. 14 ROCZNIE. — CENY OGŁOSZEŃ: CAŁA STRONA 90 ZŁ, PÓŁ STR. 50 ZŁ., ĆWIERĆ STR. 30 ZŁ. — RK. P. K. O. LWÓW, BANK NAFTOWY S. A. Nr. 501.871.

SIEDZIBA REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, ULICA KOPERNIKA 4. III. P. Tel. 289-85.

NAFTA

Rocznik XV | STYCZEŃ 1936 | Zeszyt 1.

Stanowisko Z. P. P. N. w sprawie ceny ropy

Wobec zniżenia ceny nafty świetlnej stała się aktualna sprawa pokrycia strat, na które przez to narażony został przemysł naftowy, gdyż sytuacja tego przemysłu absolutnie nie pozwalała na tego rodzaju zniżkę bez odpowiedniej rekompensaty.

Chcąc uchronić cenę ropy przed zniżką, zwrócił się Związek Polskich Przemysłowców Naftowych do Pana Ministra Przemysłu i Handlu z memorjałem w tej sprawie, w którym wskazuje na zgubne skutki, jakie zniżka ta miałaby dla kopalnictwa naftowego i ruchu wiertniczego. Równocześnie Z. P. P. N. stanął na stanowisku, że spowodowane przez zniżkę ceny nafty świetlnej straty przemysłu dadzą się pokryć w drodze gruntownej rewizji stosunków panujących w dziale przetwórczym przemysłu naftowego.

Sprawie tej oraz nowowytworzonej sytuacji w związku z nowelizacją ustawy marcowej, poświęcimy specjalny artykuł, który ukaże się w następnym zeszycie naszego pisma.

Redakcja.

Do Pana
Ministra Przemysłu i Handlu
w Warszawie.

10. XII. 1935 r. Nr. 340/Sp./JS.

Związek Polskich Przemysłowców Naftowych, jako organizacja naftowego przemysłu czysto kopalnianego, złożonego z mniejszych przedsiębiorstw nie posiadających własnych rafineryj — zwraca się do Pana Ministra z następującem przedstawieniem:

1. Sprawa ceny ropy naftowej i jej znaczenie dla kopalnictwa i wiertnictwa naftowego.

Cena ropy jest elementem najbardziej istotnym dla kopalnictwa naftowego. Od niej wyłącznie zależy czy kopalnictwo to utrzyma się i czy niezbędny dla nas i dla tego kopalnictwa — naftowy ruch wiertniczy będzie się rozwijał, czy też, chyląc się ku upadkowi, będzie coraz mniejszy, aby wkońcu ustać zupełnie. Z tą chwilą los kopalnictwa naftowego w Polsce byłby ostatecznie przesądzony.

W żadnym wypadku nie można dopuścić do jakiegokolwiek zniżenia obecnej ceny ropy, gdyż stoi ona na granicy opłacalności. Ruch wiertniczy, również ze względu na wiercenia pionierskie, wymaga raczej lepszych warunków opłacalności kopalnictwa zarówno dla kapitalizacji na cele wiertnicze, co jest rzeczą nieuniknioną w kopalnictwie, jak i dla przyciągania do wierceń świeżych sił i kapitałów.

Zniżenie ceny ropy i wszelkie podważenie opłacalności kopalnictwa naftowego, które nie znajduje się w dobrej sytuacji, musiałoby się odbić bardzo ujemnie na poziomie naszego krajowego wydobycia ropnego. Nietylko bowiem zostałby powstrzymany w swoim rozwoju wszelki ruch wiertniczy, lecz także przestałaby się opłacać z miejsca eksploatacja licznych kopalń. Zadałoby to bardzo mocny cios wszystkim m n i e j s z y m przedsiębiorstwom kopalnianym, za któremi przemawia najlepiej olbrzymi dorobek wiertniczy, a także udział tych przedsiębiorstw w produkcji surowca, który wynosi obecnie ponad 30% całego naszego wydobycia ropnego. Jednakowoż dlatego, że są to naogół przedsiębiorstwa słabsze kapitałowo — ujemne konsekwencje obniżenia ceny ropy nie dałyby na siebie długo w tym dziale czekać.

Nieuniknione w tym wypadku zamykanie coraz liczniej kopalń, których eksploatacja przestałaby się opłacać, musiałoby spowodować spadek produkcji surowcowej, który już obecnie jest wielce niepokojący. Wtedy zaczęłoby nam brakować w czasie bardzo krótkim, własnego surowca naftowego na własne potrzeby rynkowe, mimo niskiego stanu spożycia krajowego. W nafcie świetlnej np. zbliżamy się już do granic naszej produkcji, i gdyby produkcja ta spadła, to wówczas kraj nasz stanąłby w obliczu konieczności importu tego produktu. Do tego zaś dopuścić nie można, bo otwarcie wrót dla importu naftowego uśmierciłoby nasze własne górnictwo naftowe i wykreśliłoby Polskę z rzędu krajów wydobywających ten cenny i tak bardzo poszukiwany przez wszystkie kraje płynny minerał.

Kopalnictwo naftowe w przeciwieństwie do innych przemysłów, nie tworzy się odrazu. Jego powstanie, to nietylko sprawa takich czy innych kapitałów. Przemysł ten narasta warstwami. Na to ażeby powstał i rozrósł się do tego stopnia, ażeby jego produkcja wystarczała na zaspokojenie nieco większych potrzeb rynkowych — trzeba długich lat wytrwałej pracy wiertniczej i wielkich wkładów pieniężnych.

Jeżeli nastąpi zupełny upadek tego przemysłu — a to się stanie z chwilą, gdy eksploatacja licznych obecnych kopalń przestanie się opłacać i gdy ustaną wiercenia — to przemysł ten będzie dla nas stracony bezpowrotnie z wielką szkodą dla kraju i dla jego bezpieczeństwa, gdyż wiadomo jak ważną rolę odgrywają przetwory naftowe w czasach wojennych i jak wielkie znaczenie ma posiadanie wówczas własnego surowca naftowego.

Jeżeli zniżka ceny nafty świetlnej stała się koniecznością państwową i wskutek tego przemysł naftowy musiał ponieść dalszy dotkliwy uszczerbek, to mimo wszystko nie może na tem ucierpieć cena ropy, tembardziej, że kopalnictwo ugina się pod ciężarem nadmiernie wysokich bruttów i różnych innych świadczeń. Zresztą niema najmniejszej potrzeby przerzucania tej zniżki na produkcję surowcową, która jest osią i istotą zagadnienia naftowego. Zupełnie dobrze różnica ta może być wyrównana w dziale przetwórczym przemysłu.

2. Sprawa przerostów i wybujałości w przemyśle przetwórczym. Bardzo wysokie koszty przerobu.

Przemysł rafineryjny przerasta bardzo znacznie potrzeby kopalnictwa. Ogólna pojemność wszystkich zakładów przetwórczych jest blisko trzy razy tak duża, jak całe wydobycie surowcowe. Wskutek tego koszty przerobu ropy w rafinerjach są wyjątkowo bardzo wysokie, gdyż zakłady te wyzyskują swoją zdolność przetwórczą zaledwie w części.

3. Przywileje dla części rafineryj.

Tworzenie lub utrzymywanie sztucznych warunków pracy dla części zakładów rafineryjnych w czasie gdy w przemyśle tym panuje przerost i są znaczne wybujałości, powstałe w sztucznych warunkach, i gdy wskutek tego kopalnictwo obciążone jest bardzo wysokiemi kosztami przerobu — nie znajdu-

je najmniejszego usprawiedliwienia. Jeżeli zaś tego rodzaju warunki przynoszą szkodę kopalnictwu, to jest to wogóle niedopuszczalne.

Tymczasem w tej sytuacji i w czasach gdy cena ropy została już parokrotnie obniżona, a zatem wbrew wszelkim założeniom gospodarczym i bez żadnego zgoła uzasadnienia — korzystają z wyjątkowej opieki państwowej i ulg liczne zakłady rafineryjne, zupełnie zbyteczne oraz całkiem niezdolne do pracy w normalnych warunkach, jako stojące na poziomie z przed kilkudziesięciu lat, pod względem przygotowania technicznego — chociaż stanowią ciężar bardzo silnie odczuwany przez pozostałą zdrową część przemysłu. Rafinerje te bowiem przyczyniają się do obciążenia produkcji kopalnianej wysokiemi kosztami przerobu, a nadto stawiają kalkulacyjnie w gorszej sytuacji tę część produkcji kopalnianej, która przerabiana jest w pozostałych zakładach. Uprzywilejowanie t. zw. mniejszych rafineryj nie leży w niczyim interesie, poza garstką ich właścicieli.

Ponieważ mniejsze zakłady przetwórcze nie spełniają i nie mogą spełniać żadnej pożytecznej roli w kopalnictwie naftowem, a równocześnie wyrządzają temu przemysłowi znaczne szkody, narażając go na dotkliwe straty — Związek Polskich Przemysłowców Naftowych stoi na stanowisku, że ustawa marcowa, przyznająca tym rafinerjom specjalne przywileje, powinna być jaknajrychlej zmieniona w sensie zniesienia tych ulg i zrównania w prawach i obowiązkach wszystkich bez żadnego wyjątku zakładów przetwórczych. Wszystkie bez wyjątku zakłady przetwórcze powinny być w jednakowym stopniu pociągnięte do udziału w eksporcie.

4. Przywileje przemysłu gazolinowego.

W sytuacji uprzywilejowanej znajduje się również, zgoła bez najmniejszej racji, przemysł gazolinowy, którego rentowność jest zupełnie dobra, i który kalkuluje się znacznie lepiej od przemysłu kopalnianego. Przywileje gazolinowe szkodzą kopalnictwu w ten sposób, że wyrzucają na eksport benzynę uzyskiwaną z ropy naftowej. Zniesienie uprzywilejowania przemysłu gazolinowego równać się będzie przywróceniu w przemyśle naftowym zasad elementarnej sprawiedliwości.

W tej sprawie Związek prosi o wzięcie pod uwagę specjalnego pisma Związku, dotyczącego zupełnie małych gazoliniarń kopalnianych.

Związek Polskich Przemysłowców Naftowych stoi na stanowisku utworzenia funduszu wiertniczego, wychodząc ze słusznego założenia, że jest on w naszych warunkach koniecznością. Lecz uważa za rzecz daleko ważniejszą i najbardziej istotną, utrzymanie ceny ropy, gdyż dobra cena ropy stanowi najprostszy i zarazem najskuteczniejszy sposób popierania kopalnictwa naftowego i ruchu wiertniczego.

Związek prosi Pana Ministra o przychylne ustosunkowanie się do wszystkich zagadnień, poruszonych w niniejszem piśmie.

Prezydjum Zarządu Związku P. P. N.

Prezes Zarządu	Sekretarz Zarządu
Generał Szeptycki	*J. Szlemiński*

* * *

Do Pana
Ministra Przemysłu i Handlu
w Warszawie.

18. XII. 1935 r. Nr. 421/JS.

Nawiązując do treści złożonego Panu Ministrowi memorjału z dnia 10 grudnia b. r. Nr. 340/Sp./JS., w sprawie ceny ropy naftowej i w sprawach ściśle z nią związanych — Związek ma zaszczyt zakomunikować uzupełniająco, że stoi na stanowisku, iż nie może być zniżana przez rafinerje nietylko cena tej ropy, którą rafinerje te już obecnie odbierają i przerabiają na zasadzie umów lub porozumienia — lecz także tej, która ewentualnie przypadnie im w udziale w konsekwencji wstrzymania ruchu przez mniejsze zakłady przetwórcze.

Powyższe stanowisko Związku jest najzupełniej uzasadnione tem, że objęcie przez większe zakłady produkcji surowcowej przerabianej dotychczas przez mniejsze zakłady, wpłynie obniżająco na koszty przerobu w zakładach, które ropę tę ewentualnie obejmą, wskutek wyzyskania przez nie w wyższym stopniu swej zdolności przetwórczej. Zakłady te będą mogły zatem płacić za daną ropę tę samą cenę, jaką płaciły mniejsze zakłady, nietylko bez żadnego uszczerbku, ale nawet ze znaczną korzyścią dla siebie, dlatego właśnie, że ropa objęta dodatkowo do przeróbki, nie wpłynie na zwiększenie kosztów przerobu w odnośnych zakładach — przeciwnie po przeliczeniu na jednostkę cysternową, koszty te będą niższe.

Związek prosi Pana Ministra o nałożenie tego obowiązku na przedsiębiorstwa rafineryjne.

Do powyższego wystąpienia zmusza Związek stanowisko niektórych rafineryj, które dążą do objęcia ropy dotychczas przez nie nieprzerabianej, po cenach niższych od cen płaconych przez mniejsze zakłady przetwórcze. Praktycznie równa się to obniżeniu ceny niektórych marek w przeciwieństwie do zasady, że ma być utrzymana cena obecna w stosunku do wszystkiej ropy.

Prezydjum Zarządu Z. P. P. N.

Prezes Zarządu — Sekretarz Zarządu

Generał Szeptycki — *J. Szlemiński*

Stanowisko Z. P. P. N. w sprawie małych gazoliniarń

Do
Pana Ministra Przemysłu i Handlu
w Warszawie

4. XII. 1935 r. Nr. 397/JS.

Doszło do wiadomości Związku Polskich Przemysłowców Naftowych, że są w toku przygotowania do zmiany ustawy z dnia 18. III. 1932 r. w sprawie regulowania stosunków w przemyśle naftowym (Dz. U. R. P. Nr. 30, poz. 306) w sensie zniesienia ulg dla mniejszych zakładów przetwórczych.

Związek ma zaszczyt zwrócić się do Pana Ministra z prośbą o zwolnienie z obowiązku eksportowego małych gazoliniarń, stanowiących integralną część kopalni nafty, które jako założone wyłącznie w celu podniesienia rentowności przedsiębiorstwa kopalnianego— nie mogą być podciągnięte pod pojęcie przemysłu gazolinowego w ścisłem tego słowa znaczeniu i zaliczone do rzędu samodzielnych przedsiębiorstw gazolinowych.

Zezwolenie gazoliniarniom, stanowiącym integralną część kopalni o łącznej wytwórczości najwyżej 300 tonn rocznie — na zbywanie swej produkcji na rynku wewnętrznym, nie przyniosłoby szkody przemysłowi naftowemu, a uratowałoby te fabryczki od likwidacji, zaś kopalniom, do których, jako ich część składowa należą, zapewniłoby to dalszą rentowność.

Związek prosi Pana Ministra o przychylne ustosunkowanie się do tej prośby.

Prezydjum Zarządu Z. P. P. N.

Wiceprezes Zarządu — Sekretarz Zarządu

H. Mikuli — *J. Szlemiński*

* * *

Do
Pana Ministra Przemysłu i Handlu
w Warszawie

28. XII. 1935 r. Nr. 439/JS.

Panie Ministrze!

Pismem z dnia 4 b. m. Nr. 397/JS., zwrócił się Związek Polskich Przemysłowców

Naftowych do Pana Ministra z prośbą o utrzymanie w mocy dotychczasowych przepisów ustawy z dnia 18 marca 1932 r. w sprawie regulowania stosunków w przemyśle naftowym — w stosunku do małych gazoliniarń, stanowiących integralną część kopalni, których wytwórczość nie przewyższa 300 tonn gazoliny rocznie. Obecnie Związek ponawia tę prośbę.

Czynne w przemyśle naftowym fabryki gazoliny wyrabiają ten produkt z gazu ziemnego sprzedawanego im przez liczne przedsiębiorstwa kopalniane, które gaz ten wydobywają. Nie jest wykluczone, że z chwilą znowelizowania ustawy w sensie zniesienia ulg, z jakich przemysł gazolinowy obecnie korzysta — przedsiębiorstwa gazolinowe będą się starały obniżyć cenę gazu ziemnego. Nie sprawiałoby to przedsiębiorstwom gazolinowym w obecnych warunkach żadnych trudności, gdyż fabryki te działają w stosunku do przedsiębiorstw kopalnianych — solidarnie i w zakresie skupu surowca nie dochodzi między niemi do żadnej konkurencji.

Utrzymanie w mocy dotychczasowych przepisów ustawowych w stosunku do gazoliniarń z wytwórczością do 300 tonn gazoliny rocznie, będzie wcale skutecznym środkiem przeciwko wszelkiej nieuzasadnionej obniżce ceny gazu i regulowaniu jej w sposób dowolny przez fabryki gazoliny. Umożliwi to bowiem przedsiębiorstwom kopalnianym budowę gazoliniarń na kopalniach, dla przeróbki własnego gazu. Tego rodzaju groźba nie będzie bez znaczenia i przyczyni się niewątpliwie w stopniu bardzo znacznym do utrzymania ceny gazu ziemnego na odpowiednim poziomie.

Dochód z gazu ziemnego nie jest drobnostką i bardzo często stanowi dla przedsiębiorstwa kopalnianego element decydujący, narówni z produkcją ropy naftowej o jego rentowności.

Prezydjum Zarządu Z. P. P. N.

Wiceprezes Zarządu — *H. Mikuli*

Sekretarz Zarządu — *J. Szlemiński*

Marceli Suchestow

Sprawa gazowa w zagłębiu borysławskiem

W ostatnich miesiącach stała się sprawa gazowa jednem z najważniejszych, jeśli nie najważniejszem, zagadnieniem przemysłu naftowego w zagłębiu borysławskiem. Jeżeli bowiem od wielu lat sprawa ceny ropy była główną osią, dookoła której obracała się polityka naftowa, to w nadchodzącym okresie producenci naftowi będą musieli stoczyć ciężką walkę w sprawie gazowej, w równym stopniu dla nich ważnej.

Ażeby uwypuklić znaczenie, jakie cena gazu ma dla producentów naftowych, zbadajmy stosunek wartości produkcji ropnej do gazowej w zagłębiu borysławskiem.

Producenci, nieposiadający własnych zakładów przetwórczych, wyprodukowali we wrześniu b. r. około 660 cystern ropy. W tym samym okresie produkcja gazów tych producentów wynosiła: w Borysławiu: 36.9 m^3 na min., w Tustanowicach: 58.8 m^3 na min., w Mrażnicy: 20.— m^3 na min., — łącznie 115.7 m^3 na min.

Jeżeli przyjmiemy wartość 1 m^3 gazu na 5 groszy, to się okaże, że wartość miesięczna

tej produkcji gazowej wynosi przeszło zł. 250.000. — Wartość miesięczna wyżej podanej produkcji ropnej—biorąc za podstawę dzisiejszą cenę zł. 13.50 za 100 kg — wynosi prawie zł. 900.000. — Wartość więc produkcji gazowej poszczególnego producenta wynosi przeciętnie przeszło 20% jego przychodu — brutto. Widzimy z tego, jak wielkie znaczenie ma cena gazu w budżecie producenta naftowego.

Walcząc od wielu lat o cenę ropy, osiągnęli producenci nietylko znacznie wyższy jej poziom od tego, jaki w innych warunkach mogli uzyskać — lecz nadto to, że sfery rządowe uznały zarówno utrzymanie ceny ropy na poziomie odpowiadającym naszym potrzebom wiertniczym i eksploatacyjnym, oraz zapewnienie kopalniom jej zbytu — za jedno z głównych zadań państwowej polityki naftowej. I dlatego, w wypadku pojawienia się tendencyj zniżkowych ze strony rafineryj może zawsze zabrać głos organizacja producentów i sparaliżować albo conajmniej znacznie je osłabić. A zatem, gdyby chodziło o jakąkolwiek zniżkę ceny ropy, to krok taki spotkałby się słusznie z natychmiastową reakcją, sprawa cała stałaby się z miejsca głośna, mówionoby i pisano o niej wiele, a czynniki państwowe z pewnością nie zachowałyby się wobec takiego faktu obojętnie.

Otóż te zmiany, które w ostatnim czasie zaszły w odbiorze i cenie gazu, powodują straty dla producentów, które w wysokim stopniu wpływają na ogólny ich budżet. Cenę gazu gazolinowego, „mokrego", dostarczanego przez producentów, wydatnie obniżono, a mimo to ceny gazu suchego, opałowego, pozostały niezmienione. Przypatrzmy się bliżej stosunkom, które zapanowały w tej dziedzinie w Borysławiu.

Odbiorcami gazu wyprodukowanego przez właścicieli kopalń są obok dwóch wielkich towarzystw „Małopolski" i „Galicji" trzy firmy, które wyłącznie pracują w przemyśle gazowym, a to: „Gazolina", „Polskie Zakłady Gazolinowe" i „Rella Mella". Ta ostatnia jest tworem „Polminu", który zarządza nią i ma w niej przeważający udział.

Produkcja gazowa w Borysławiu nie wystarcza na pokrycie zapotrzebowania opałowego i dlatego do celów opałowych używa się w Borysławiu również gazu daszawskiego. „Polmin" i „Gazolina" posiadają gazociągi z Daszawy do Drohobycza, a Drohobycz z Borysławiem łączą gazociągi, będące własnością „Galicji" i „Gazoliny". Dostawa zatem gazu suchego do Borysławia może nastąpić bezpośrednio właściwie tylko przez „Gazolinę". „Gazolina" zawarła jednak z wyżej wymienionemi firmami umowy, mocą których zobowiązała się dostarczać im gaz daszawski, tak, że także i inne firmy zajmują się sprzedażą gazu z Daszawy dla celów opałowych.

Kalkulacja dostawy gazu daszawskiego do Borysławia przedstawia się w ten sposób, że przy uwzględnieniu godziwego zysku 1 m^3 gazu nie powinien więcej kosztować, jak 2 grosze. Kalkulacja ta oparta jest na następujących danych:

Dowiercenie szybu w Daszawie z produkcją 30 m^3 gazu na min. kosztuje conajwyżej zł. 400.000. — Wiemy, że w szybach gazowych w Daszawie, w odróżnieniu od szybów gazowych w zachodniej Małopolsce, utrzymuje się przez długie lata niezmienne ciśnienie złożowe i dlatego można śmiało przyjąć trzyletnią amortyzację za podstawę obliczenia. W tym wypadku cena 1 m^3 gazu w Daszawie wynosiłaby około 0.8 grosza. Koszty transportu wraz z kwotami przeznaczonemi na amortyzację gazociągu należy również ustalić na 0.8 grosza tak, że cena 2 groszy za 1 m^3 gazu w Borysławiu byłaby ceną, przy której dostawca mógłby uzyskać dla siebie jeszcze bardzo znaczny zysk.

Przeprowadźmy teraz kalkulację przeróbki gazu „mokrego", t. j. gazolinowego, w Borysławiu:

Należy przyjąć, że 1 m^3 mokrego gazu w Borysławiu zawiera przeciętnie 200 g gazoliny. Cena 100 g gazoliny wynosi 4.1 gr.,

a po potrąceniu opłaty na P. E. N. (3 gr. za 1 kg) 3.8 gr., co daje przy 200 g 7.6 gr. Dodajmy do tego wartość odgazolinowanego gazu, przyczem należy uwzględnić, że około 6% gazu ginie przy przeróbce w gazoliniarni. Wartość więc tego odgazolinowanego gazu — biorąc za podstawę wyżej przedstawioną kalkulację ceny gazu daszawskiego — wynosiłaby około 1.9 gr. Tak więc wartość 1 m^3 przeciętnego mokrego gazu w Borysławiu wynosi około 9.5 gr. (bez uwzględnienia kosztów przeróbki).

Jeżeli chodzi o kalkulację zysku w gazoliniarniach, to, biorąc w rachubę stosunkowo bardzo niskie koszty ruchu w takich przedsiębiorstwach, 25% wartości gazu powinno stanowić dostateczne wynagrodzenie, któreby służyło na pokrycie wszelkich kosztów odgazolinowania gazu i zawierałoby jeszcze dość wysoki zysk dla fabryk gazolinowych. Cena zatem, którą powinno się płacić za przeciętny gaz w Borysławiu, wynosiłaby około 7 gr.

Gazoliniarnie jednak nie zadawalniały się takim zyskiem, jaki wyżej obliczyliśmy. Za gaz gazolinowy płaciły przeciętnie po 6 gr., a za gaz opałowy żądały około 4 gr. W ten sposób fabryki gazolinowe zgarniały znaczne zarobki, a producenci, mimo, że kalkulacja gazoliniarń była im znana, nie występywali przeciw temu i cierpliwie znosili ten krzywdzący ich stan rzeczy.

Gdyby więc gazoliniarnie nie zmieniły swego postępowania i dotychczasowych cen, to ten najzupełniej niesprawiedliwy a nawet paradoksalny stan rzeczy trwałby w dalszym ciągu. Gazoliniarnie czerpałyby swoje nadmierne zyski, a producenci jak przedtem, tak i nadal niewiadomo dlaczego nie oponowaliby przeciw temu.

Otóż w ostatnich miesiącach gazoliniarnie, widząc bierność producentów wobec swoich dotychczasowych poczynań, postanowiły zwiększyć jeszcze swoją dochodowość i w tym celu obniżyć cenę gazu gazolinowego prawie że do poziomu ceny gazu opałowego. Aby to móc przeprowadzić, musiały gazoliniarnie wpierw wyeliminować wzajemną konkurencję w stosunku do przemysłowców naftowych i stworzyć wobec producentów zwarty front. Po dłuższych pertraktacjach przyszło między niemi szczęśliwie do porozumienia. Zawarto umowę względnie najzwyklejszy w świecie układ, zwrócony ostrzem przeciwko miejscowym producentom, a więc przeciwko przedsiębiorstwom kopalnianym.

Gazoliniarnie postanowiły, że za gaz opałowy będą żądać w lecie po 3.5 gr., w zimie po 4.5 gr., więc przeciętnie po 4 gr., a za gaz gazolinowy będą płacić w lecie po 4 gr., a w zimie po 5 gr., więc przeciętnie po 4.5 gr. Ale nie dosyć na tem. Porozumienie przewiduje, że żadnemu z kontrahentów nie wolno zawierać umów o dostawę lub odbiór gazu z klientami innych gazoliniarń i że stan posiadania, który istniał 1 października 1935 r., ma pozostać niezmieniony.

Porozumienie to nie różni się w zasadzie niczem od kartelizacji, albowiem z jednej strony zawarty układ reguluje w sposób jednostronny, w drodze dyktatu, zarówno cenę kupna jak i sprzedaży gazu przez fabryki gazoliny, z drugiej zaś ustala kontyngenty i dzieli je między poszczególne objęte porozumieniem, fabryki.

Uznając w zupełności wielką potrzebę uregulowanych stosunków naftowych odpowiednio do interesów kopalnictwa, muszą jednak producenci przeciwstawić się i wystąpić z całą stanowczością przeciwko wszelkim jednostronnym układom, porozumieniom, umowom i konwencjom zwróconym przeciwko produkcji surowcowej, mającym na celu podporządkowanie przemysłu kopalnianego — interesom przemysłu przetwórczego.

Przemysł kopalniany musi się domagać położenia kresu wszelkim tego rodzaju porozumieniom, które tylko przynoszą szkodę produkcji surowcowej, gdyż hamują jej rozwój.

W tem miejscu musimy zwrócić uwagę na specjalne warunki, które wytworzyły się w przemyśle gazowym i na trudności, które się zawsze wyłaniają przy technicznym odbiorze gazu. Odbiór względnie dostawę gazu kontrolują kilka razy na miesiąc inżynierowie lub technicy, wydelegowani tak ze strony odbiorców, jak i dostawców. Ustalanie ilości dostarczanego gazu następuje na podstawie zawiłego obliczenia, przy którem bierze się pod uwagę ssanie, ciśnienie, zawartość powietrza i t. d. Zastępcy sprzedającego i kupującego ustalają odnośne współczynniki i w ten sposób dochodzi zazwyczaj do porozumienia co do ilości dostarczonego gazu.

Jak długo istniała wolna konkurencja między gazoliniarniami, nie przychodziło prawie nigdy do większej różnicy zdań przy ustalaniu dostarczonych ilości gazu, bo gazoliniarnie starały się zachować pewną lojalność wobec producenta, chciały utrzymać go jako klienta także po upływie terminu bieżącej umowy gazowej i dlatego nie robiły większych trudności przy pomiarach.

W ostatnich czasach ten stan rzeczy całkowicie się zmienił. Obecnie firmy gazolinowe wiedzą, że producent nie może zawrzeć umowy z inną gazoliniarnią, ponieważ innej gazoliniarni nie wolno kupować u odnośnego producenta, i dlatego też nie mają żadnych skrupułów przy pomiarach gazowych. Jeżeli producent nie chce się zgodzić na współczynniki ustalone przez pomiarowcę gazoliniarni, to... nie pozostaje mu nic innego jak wypuszczenie gazu w powietrze albo zamknięcie kopalni spowodu braku opału. Innej rady niema.

Ostatnio skarżą się producenci na to, że firmy gazolinowe nie chcą już przeprowadzać pomiarów na podstawie t. zw. rurki Brabbe'-ego i we wszystkich umowach zastrzegły sobie obliczanie gazu przy pomocy zwężonego przekroju. Różnica w ten sposób powstała wynosi przeciętnie około 20%, co — wedle zdania producentów — stanowi dalszą obniżkę ceny gazu. Otóż, jak nas z fachowych kół informują, różnica między temi dwoma sposobami pomiaru jest minimalna, a tylko przy pomiarze przy pomocy zwężonego przekroju rozmaite współczynniki, które się ustala przy obliczaniu, mają większe znaczenie dla oznaczenia ostatecznej ilości gazu i dlatego właśnie ten sposób pomiaru jest firmom gazowym dogodniejszy. O tem, by w dzisiejszych warunkach producent mógł zażądać innego sposobu pomiaru i żądanie to przeprowadzić — niema naturalnie mowy.

Przeciw temu stanowi rzeczy muszą producenci jaknajkategoryczniej wystąpić. Nie chodzi tu o taką czy inną cenę za gaz, bo w tym wypadku byłaby to kwestja kalkulacji i moglibyśmy się spotkać z twierdzeniem fabryk gazolinowych — zresztą nieuzasadnionem — że n. p. przedsiębiorstwa ich nie są dość rentowne. Sprawa przedstawia się poprostu w ten sposób:

Fabryki gazolinowe umówiły się między sobą, że będą płaciły za produkt producentowi nic albo prawie nic.

To nie jest obniżenie ceny, ale pozbawienie producenta produktu bez żadnego odszkodowania. Bo jeśli cena gazu gazolinowego jest taka sama lub w przybliżeniu taka sama jak cena gazu opałowego, to z tego wynika, że firmy gazolinowe biorą sobie zawartość gazoliny w gazie producenta i nic mu za to wzamian nie dają.

Rozgoryczenie wśród producentów spowodu takiego stanu rzeczy jest tak wielkie, że niektórzy noszą się z zamiarem użycia swego gazolinowego gazu do własnych celów opałowych i zrezygnowania z tej małej nadwyżki, którą gazoliniarnie przyznają. Był już nawet jeden taki wypadek! Gaz, który zawiera gazolinę, ma większą wartość kaloryczną i dlatego też opalanie nim może się — przy

obecnych cenach gazu gazolinowego — opłacać. Ostatnie pociągnięcia gazoliniarń mogą doprowadzić do tego, że producenci nie będą sprzedawali swego gazu i nikt w ten sposób nie będzie korzystał z gazoliny.

Tak samo jak tego wymagała sprawa ceny i odbioru ropy naftowej, wymaga uporządkowania i zajęcia się nią kwestja gazowa. W tej sprawie producenci muszą również żądać interwencji w sensie ochrony produkcji gazowej przed dowolnością i dyktatem działającego w ramach zawartych specjalnie w tym celu układów gazowego przemysłu przetwórczego, jakim są fabryki gazoliny. Muszą się zwrócić do Rządu o pomoc w tej sprawie i o zaopiekowanie się również tą produkcją kopalnianą.

W pierwszym rzędzie powinien Rząd spowodować, by firma „Rella - Mella", którą zarządza „Polmin", zerwała zawarte z innemi gazoliniarniami porozumienie i by sprzedawała i kupowała gaz po cenach gospodarczo uzasadnionych. Nie uchodzi, by przedsiębiorstwo, będące własnością Państwa należało i uczestniczyło w jednostronnem porozumieniu zwróconem przeciwko ważnej i podstawowej gałęzi przemysłu i przeciwko produkcji surowcowej, która jest przecież istotną dla wytwarzania gazoliny. „Polmin" i jego zakłady powinny stać zdala od wszelkich układów, które bądź przynoszą, bądź też mogą wyrządzić szkodę kopalnictwu. Interesy „Polminu", choćby nawet słuszne, nie mogą w żadnym wypadku działać na szkodę znacznej części produkcji kopalnianej. Dlatego żądanie wycofania przez „Polmin" firmy „Rella - Mella" z porozumienia jest w całej pełni uzasadnione. Jeżeli w jakimś dziale przemysłu Państwo posiada swoje przedsiębiorstwa, to przedsiębiorstwa te nie mogą, jak to czynią prywatni przemysłowcy, mieć tylko największy zysk na względzie. Przedsiębiorstwa państwowe muszą brać pod uwagę całokształt gospodarki społecznej i uwzględniać interesy innych produktywnych przedsiębiorstw. W ten sposób przedsiębiorstwa państwowe przyczyniają się w znacznie większym stopniu do rozwoju gospodarki państwowej.

Gdy „Polmin" założył firmę gazolinową w Borysławiu, liczyli się producenci z tem, że gaz opałowy znacznie potanieje i wogóle stosunki w przemyśle gazowym ulegną poprawie. Nic się jednak nie zmieniło, a nawet „Rella - Mella" stała się jednym z filarów bardzo szkodliwej dla kopalnictwa konwencji ogólno gazoliniarnianej.

Jeżeli forma „Rella - Mella" zerwie układ i będzie uwzględniała w przyszłości interesy kopalnictwa, to może się ona stać czynnikiem, który się przyczyni w dużej mierze do rozwoju tego przemysłu.

Na łamach niniejszego pisma już wielokrotnie pisano o tem, jak wielkie znaczenie ma dobra cena ropy dla zwiększenia intensywności wierceń poszukiwawczych. Producenci naftowi obracają nadwyżkę, uzyskaną z eksploatacji swoich kopalń, na nowe wiercenia. Z zestawień statystycznych wynika, że w tych latach, w których cena ropy była odpowiednio wysoka, ruch wiertniczy w kraju osiągnął najwyższy poziom. A udział naszej grupy w wierceniach poszukiwawczych, przyjmując za podstawę obliczenia ilość odwierconych metrów, wynosi blisko 50%, mimo, że wielkie firmy naftowe mają w przybliżeniu trzy razy większą produkcję ropną od przedsiębiorstw czysto kopalnianych i są finansowo znacznie silniejsze. Dobra cena ropy jest bodźcem, który skłania producentów do zakładania nowych spółek i angażowania się w dalsze wiercenia.

To samo można też powiedzieć o cenie gazu. Obecna cena ropy naftowej nie jest wprawdzie na nasze stosunki i warunki eksploatacyjno - wiertnicze — nadzwyczajna lub choćby wystarczająca do rozwinięcia szerszego ruchu wiertniczego, ale w każdym razie utrzymywana jest na poziomie, który choć

wcale niełatwo, pozwala jednak na eksploatację kopalń. Zmiany zaś, które nastąpiły w stosunkach gazowych w Borysławiu, powodują taki wyłom w budżecie producentów, że przyczynią się w znacznym stopniu do pogorszenia sytuacji w przemyśle naftowym. Bo jeśli przy produkcji 1 m^3 gazu na min. różnica wynosi miesięcznie setki złotych, to wiele małych przedsiębiorstw będzie musiało zatrzymać ruch na swoich kopalniach, gdyż przestaną się one opłacać, a inne przedsiębiorstwa nie będą mogły wykazać nadwyżki, która pozwala na nowe inwestycje, potrzebne do utrzymania produkcji krajowej choćby na obecnym poziomie.

Z drugiej strony powinna być wydatnie zniżona cena gazu opałowego w celu potanienia kopalnianych kosztów ruchu. Wydatek bowiem na opał zajmuje w nich pozycję wcale znaczną. Zracjonalizowanie zaś gospodarki kopalnianej i obniżenie kosztów produkcji należy do rzędu głównych i naglących zadań przemysłu naftowego. Zagadnienie to połączone jest z możliwością zwiększenia wydajności złóż ropnych. Skoro bowiem koszty eksploatacji się zmniejszą, stanie się możliwem korzystanie z terenów mniej wydajnych. Powiększymy w ten sposób produkcję ropną i gospodarstwo nasze będzie zaopatrzone w większe ilości tak ważnego produktu, jakim jest ropa.

Tu właśnie otwiera się przed „Polminem" wdzięczne pole działania i m a o n m o ż n o ś ć p r z y j ś c i a k o p a l n i c t w u z e z n a c z n ą p o m o c ą n i e t y l k o b e z ż a d n e g o u s z c z e r b k u, a l e p r z e c i w n i e — z w i e l k ą k o r z y ś c i ą d l a s i e b i e. „Polmin", jak wiadomo, dysponuje już dzisiaj wielkiemi ilościami gazu ziemnego, może zatem bez trudności zaopatrzyć Borysław w tani opał. Wykazaliśmy już, że cena gazu opałowego w Borysławiu nie powinna wynosić więcej jak 2 gr. za 1 m^3. Jeżeli „Polmin" będzie sprzedawał gaz w Borysławiu po tej cenie, to i sam będzie czerpał z tego źródła znaczne zyski i odda przemysłowi naftowemu duże usługi. Nie od rzeczy będzie jeśli dodamy, że na przeszkodzie temu nie stoi ani brak gazu w „Polminie" lub konieczność zwiększenia jego produkcji w tym celu, bo ma go w nadmiarze, ani też trudności transportowe bądź koszty połączone z taką dostawą — lecz najzupełniej inne względy, kto wie, czy nawet i nie wyłącznie tylko układ zawarty przez „Polmin" z firmami gazowo-gazolinowemi, który nazwaliśmy szkodliwym.

Konflikty patentowe

Zamieszczamy drugi skolei artykuł w sprawie roszczeń patentowych p. inż. Stanisława Szczepanowskiego. Przyczem upoważnieni jesteśmy do oświadczenia, że przystąpienie do wyświetlenia tej sprawy w drodze publicznej dyskusji na łamach naszego pisma, nastąpiło wskutek stanowiska zajętego przez Związek Polskich Przemysłowców Naftowych w rezultacie dyskusji, jaka się toczyła na jednem z posiedzeń, w której zabierali głos głównie pp.: inż. R. Machnicki, dyr. H. Mikuli, dyr. M. Longchamps, dyr. J. Winiarz oraz wielu innych. Wszystkie te osoby wypowiedziały się w formie jaknajbardziej stanowczej za wystąpieniem Związku w tej sprawie i za podjęciem akcji obronnej.

Redakcja.

W poprzednim artykule naświetliliśmy sprawę patentu nr. 554 przysługującego inż. Stanisławowi Szczepanowskiemu.

Aktualną dla przemysłu naftowego jest także sprawa drugiego patentu nr. 4216, którego właścicielem jest Jerzy Szczepanowski syn inż. Stanisława Szczepanowskiego.

Geneza tego patentu jest następująca:

Dnia 10 kwietnia 1922 r. zgłosili inż. Gawlik, Wójcicki i Lenduszko do opatentowania wynalazek na przyrząd do wydobywania ropy, na który otrzymali dnia 13. II. 1926 r. patent nr. 4216.

Przyrząd ten posiada konstrukcję pompy wgłębnej, a konstrukcja ta opiera się ideowo na wynalazku Józefa Pietrzyckiego, objętym patentem nr. 553.

Zasadniczą częścią składową przyrządu z patentu nr. 4216 jest, tak samo jak w patencie nr. 553, cylinder opatrzony u dołu rurą sitową i umieszczone w tym cylindrze urządzenie pompowe, które składa się z zaworu ssawnego, z tłoczka pompowego, mającego kanały do przepływu płynu, z żerdziny poruszającej tłoczek oraz z osadzonego na głowicy przyrządu pierścienia gumowego, który uszczelnia przyrząd w rurach okładzinowych. To zastosowanie cylindra dowolnej długości dla pomieszczenia w nim urządzenia pompowego i uszczelnienie przyrządu wobec rur okładzinowych, było podstawową ideą patentu nr. 553, albowiem przez to zostało umożliwionem pompowanie płynu z niezarurowanej części otworu wiertniczego wprost do rur wiertniczych, bez potrzeby użycia osobnych rur pompowych. Cała wewnętrzna konstrukcja urządzenia pompowego przyrządu z patentu nr. 553 przystosowaną jest do tego, aby płyn w sposób łatwy przedostawał się z samego dna otworu do rur wiertniczych i tam gromadził się ponad uszczelnieniem gumowem.

Ten pomysł powtarza wynalazek objęty patentem nr. 4216, albowiem jak to już wyżej wyjaśnionem zostało, patent nr. 4216 zastosowuje również osobny cylinder opatrzony rurą sitową z umieszczonem wewnątrz urządzeniem pompowem i z uszczelnieniem gumowem głowicy przyrządu w rurach wiertniczych, a nadto w patencie nr. 4216 dalsze szczegóły budowy samego urządzenia pompowego są tylko nieznaczną odmianą urządzenia przewidzianego już w patencie nr. 553.

Różnica między przyrządem objętym patentem nr. 4216, a przyrządem Józefa Pietrzyckiego, objętym patentem nr. 553, poza ubocznemi szczegółami konstrukcyjnemi, polega właściwie tylko na zmianie napędu i na spowodowanej tą zmianą funkcji przyrządu.

Gdy bowiem przyrząd Józefa Pietrzyckiego posiadał jeszcze szczęki utwierdzające przyrząd u dołu otworu wiertniczego i był zawieszony na żerdziach, to przyrząd objęty patentem nr. 4216 tych szczęk nie posiada i jest zawieszony na linie, wobec czego w każdej chwili może być wyciągniętym. Dlatego też przyrząd Józefa Pietrzyckiego w pierwotnej swej postaci, bez uwzględnienia dalszych ulepszeń patentu nr. 553, na które wynalazca otrzymał osobne uprawnienia patentowe, mógł służyć tylko do pompowania płynu aż do wierzchu otworu.

Natomiast przyrządem według patentu nr. 4216 wobec odrzucenia szczęk i umieszczenia go na linie nawijanej na bęben, można było napompować słup ropy tylko do odpowiedniej wysokości, a następnie przerwać pompowanie i cały przyrząd wraz z zebranym nad nim słupem płynu wyciągnąć na powierzchnię.

Tego sposobu wydobywania płynu patent nr. 4216 jednakże w swych, określonych w treści patentu, wyłącznościach, sobie nie zastrzega, nie rości sobie żadnej pretensji do wyłączności tak zwanej metody tłokowania z napompowywaniem, albowiem w chwili zgłaszania wynalazku ten sposób wydobywania ropy nie był żadną nowością, lecz był już od kilkunastu lat zapomocą różnych przyrządów powszechnie w zagłębiu borysławskiem na szybach o niskiem ciśnieniu pokładowem stosowany.

Również nie zastrzega sobie patent nr. 4216, jako swego wyłącznego uprawnienia patentowego, pomysłu umieszczenia przyrządu na linie, gdyż już różne poprzednie wynalazki, a w szczególności wynalazek inż. Mikuckiego opatentowany jeszcze w r. 1906, przewidywał zastosowanie liny do przyrządu wydobywającego ropę.

Tak więc producent wydobywając ropę zapomocą tłokowania z napompowywaniem i używając przyrządu do wydobywania ropy zawieszonego na linie, nie stoi w sprzeczności z zastrzeżeniami patentu nr. 4216.

W zastrzeżeniach patentu nr. 4216 za-

szedł jednakże błąd dotyczący scharakteryzowania istoty przyrządu, a błąd ten odgrywa doniosłą rolę w sprawach dotyczących tego patentu.

Odnośne zastrzeżenie opiewa:

„Urządzenie do wydobywania płynów z otworów wiertniczych znamienne tem, że poniżej znanego tłoka wyciągowego znajduje się pompa ssąco-tłocząca napędzana liną, na której urządzenie zapuszcza się w głąb otworu".

Z treści tego zastrzeżenia wynikałoby, że odnośny przyrząd składa się z dwóch elementów technicznych, a mianowicie z tłoka wyciągowego umieszczonego ponad pompą ssąco - tłoczącą i z takiejże pompy znajdującej się pod tłokiem wyciągowym.

Tego pierwszego elementu, to jest tłoka wyciągowego, właściciele patentu nr. 4216 jednakże ani w opisie poprzedzającym zastrzeżenia patentowe, nie opisali, ani w rysunku patentowym nie uwidocznili, ani też w praktyce nie wyrabiali nigdy przyrządu składającego się z tłoka wyciągowego i pompy ssąco - tłoczącej, ale tylko samą pompę ssąco - tłoczącą, uruchomioną zapomocą liny.

Wprawdzie pewną część swej pompy ssąco - tłoczącej nazwali wynalazcy tłokiem wyciągowym, ale nazwa ta była pod względem technicznym niewłaściwą, gdyż odnośna część służy tylko do umożliwienia przepływu ropy ponad górne uszczelnienie i niema zaworu kulowego, któryby uniemożliwiał odpływ zebranego ponad nią płynu, tak, iż odnośna część przyrządu wzięta samoistnie, nie mogłaby być użytą do tłokowania ropy, a zatem nie odpowiada pojęciu znanego powszechnie przyrządu pod nazwą tłoka wyciągowego. Ten błąd w sformułowaniu treści zastrzeżeń patentu nr. 4216 wyzyskał sprytnie inż. Stanisław Szczepanowski, a mianowicie powołując się na to, że w jego wynalazku objętym patentem nr. 554 przewidziany jest także tłok wyciągowy i umieszczony pod nim wentyl ssąco - tłoczący, zażądał w drodze sporu, wytoczonego przed Sądami Urzędu Patentowego, uzależnienia patentu nr. 4216 od patentu nr. 554.

Sądy patentowe opierając się tylko na wyraźnej treści zastrzeżeń patentu nr. 4216, a nie wchodząc w to, czy część nazwana tłokiem wyciągowym jest według opisu i rysunku patentowego rzeczywiście tłokiem wyciągowym, uzależniły swemi orzeczeniami patent nr. 4216 od patentu nr. 554, a to tembardziej, że wynalazcy inż. Lenduszko i tow. nie zorjentowawszy się w swym błędzie, nie postawili zarzutu, że treść krytycznego zastrzeżenia nie odpowiada istocie rzeczy i błędu swego nie sprostowali przez odpowiednie przeredagowanie swego zastrzeżenia.

Zniechęceni wynikiem tego sporu odstąpili inż. Lenduszko i tow. swój wynalazek za niskiem wynagrodzeniem inż. Stanisławowi Szczepanowskiemu, który ze względów taktycznych zażądał przeniesienia tego patentu na własność swego syna Jerzego Szczepanowskiego.

Obecnie zatem w sporach o naruszenie patentu występują solidarnie ojciec i syn, Stanisław i Jerzy Szczepanowscy, jeden jako właściciel patentu nr. 554, a drugi jako właściciel patentu nr. 4216.

Solidarność ta jednakże ma swoje granice.

Jeżeli bowiem ktoś powołuje się na to że od poprzednich właścicieli patentu nr. 4216 otrzymał ważną licencję na stosowanie tego patentu i że Jerzy Szczepanowski zobowiązał się w zawartej z poprzednimi właścicielami patentu umowie ustępstwa respektować nadane przez nich licencje, to ojciec Stanisław Szczepanowski, który był autorem umowy ustępstwa, oświadcza, że to zobowiązanie jego syna jest wobec niego bezskuteczne, albowiem za stosowanie patentu trzeba się opłacać osobno jego synowi, a osobno jemu, ze względu, że patent nr. 4216 jest zależny od patentu nr. 554.

Przy roztrząsaniu patentu nr. 4216 przed Sądami wytworzyła się dziwna i zawikłana sytuacja.

Przemysłowcy naftowi używają przyrządów do wydobywania ropy, które faktycznie nie odpowiadają zastrzeżeniom patentu nr. 4216, albowiem w ich przyrządach niema zastosowania zwykły tłok wyciągowy, przewidziany w tym patencie jako charakterystyczny element skombinowany z pompą ssąco - tłoczącą.

Przyrząd używany przez przemysłowców, będąc zbudowanym według patentu Józefa Pietrzyckiego nr. 553 z uzupełnieniami i ulepszeniami, na które Józef Pietrzycki otrzymał wzór użytkowy nr. 4190, zbliża się do rysunku patentu nr. 4216, co jest łatwo zrozumiałem, gdy się uwzględni, że patent nr. 4216 wzorował się co do konstrukcji na patencie nr. 553.

Rysunek patentu nr. 4216, nie zawierając zwyczajnego tłoka wyciągowego, nie odpowiada treści zastrzeżeń tegoż patentu, które tłok wyciągowy przewidują, a przecież patentem nie jest chroniony rysunek, który może być mylny, ale tylko te wyłączności patentowe, które w treści zastrzeżeń są ściśle sformułowane, jako istota danego wynalazku.

Niektórzy znawcy techniczni, powoływani przez Sądy, nie będąc obznajomieni z ustawodawstwem patentowem, nie wgłębiali się w treść zastrzeżeń patentowych, ale porównywali tylko rysunki i ostatecznie wydawali orzeczenia, że przyrządy używane przez przemysłowców naftowych są podobne do rysunku patentu nr. 4216, przeoczając, że ten rysunek nie odpowiada treści zastrzeżeń patentowych, a więc nie jest miarodajny przy ocenie, czy zastrzeżona wyłączność patentowa została naruszoną, a nadto przeoczając, że podobieństwo wynikło właśnie wskutek wzorowania konstrukcji patentu nr. 4216 na konstrukcji przyrządu z wcześniejszego patentu nr. 553, któremu przysługuje taka sama ochrona ustawowa, jak patentowi nr. 4216.

W rezultacie tych orzeczeń znawców Sądy skazywały przemysłowców za naruszenie patentu nr. 4216.

Obecnie jednak w sprawach, które zostały nowowytoczone przez właścicieli patentów nr. 4216 i 554, przystąpiły Sądy do szczegółowego rozpatrzenia właściwej treści i doniosłości krytycznych patentów i w tym celu przeprowadzają dowody ze znawców, które to dowody rzucą zapewne właściwe światło na całą sporną kwestję i przyczynią się do rozwikłania całego splotu zagadnień technicznych i prawnych związanych z temi patentami.

Wyższy Urząd Górniczy we Lwowie

Z dniem 1 stycznia b. r. rozpoczął swoje czynności utworzony we Lwowie Wyższy Urząd Górniczy. W ten sposób doczekał się rozwiązania jeden z ważnych postulatów, z którym przemysł naftowy już dawno wystąpił do Rządu.

Urząd ten obsadzono pierwszorzędnie. Na czele stanął jako prezes p. inż. Juljusz Mokry, dotychczasowy prezes Wyższego Urzędu Górniczego w Krakowie. Wiceprezesem Urzędu został inż. dr Aleksander Markiewicz, dotychczasowy naczelnik Okręgowego Urzędu Górniczego w Drohobyczu.

Zarówno p. prezes Mokry jak i p. wiceprezes Markiewicz są osobistościami dobrze znanemi w przemyśle naftowym z długoletniej działalności na kierowniczych stanowiskach we władzach górniczych. Wybór więc tych osób na czołowe stanowiska lwowskiego Wyższego Urzędu Górniczego nie mógł być bardziej trafny i bardziej po myśli przemysłu naftowego — to też cały ten przemysł przyjął te nominacje z żywem zadowoleniem. Obaj nominaci bowiem znają doskonale przemysł naftowy i orjentują się znakomicie w jego potrzebach i stosunkach naftowych. Cieszą się

przytem ogólną, dobrze zasłużoną sympatją i zaufaniem.

Naczelnikiem wydziału Urzędu mianowany został p. inż. Zygmunt Górski z Urzędu Górniczego w Radomiu. Pozostałą obsadę stanowią referendarze: inż. Emil Schwakopf z Okręgowego Urzędu Górniczego w Drohobyczu i inż. Jan Zatłokal z Urzędu Górniczego stanisławowskiego. Kierownikiem Oddziału budżetowo - gospodarczego jest p. Zdzisław Żelazny, kierownikiem kancelarji — p. Władysław Kaszycki.

Utworzenie Wyższego Urzędu Górniczego we Lwowie i postawienie na jego czele osobistości tej miary co p. prezes Mokry i wiceprezes Markiewicz, wita przemysł naftowy z dużą satysfakcją, widząc w tem dowód, że sfery rządowe zaczynają przywiązywać coraz większą wagę do problemu naftowego.

Uczczenie jubileuszowe profesora inż. K. Bohdanowicza

Stowarzyszenie Polskich Inżynierów Przemysłu Naftowego komunikuje co następuje:

Jubileusz 50-lecia pracy naukowej Prof. Inż. K. Bohdanowicza uczciło Stowarzyszenie Polskich Inżynierów Przemysłu Naftowego w Borysławiu, nadając Jubilatowi godność członka honorowego na specjalnie w tym celu zwołanem Walnem Zebraniu dn. 5. XII. 1935. Wręczenia dyplomu dokonał imieniem Stowarzyszenia Prof. inż. Z. Bielski w czasie uroczystości jubileuszowych w auli Akademji Górniczej w Krakowie dnia 8. XII. 1935, w których wzięła również udział liczna delegacja Stowarzyszenia.

Prof. Bohdanowicz daje przemysłowi naftowemu dwa podstawowe dzieła: „Tereny i złoża naftowe" i „Geologja naftowa" (I tom „Podręcznika Naftowego"). Pierwsza praca przyniosła nam, pierwszy w naszej literaturze naukowej, kompletny opis polskich i światowych złóż ropy i gazu, druga ujęła całokształt podstaw naukowych geologji naftowej w bardzo oryginalnem ujęciu i postawiła przed przemysłem cały szereg nowych problemów niezmiernie ważnych dla prowadzenia racjonalnej gospodarki złożowej na naszych kopalniach. Dalsze prace dotyczą badań nad składem petrograficznym i porowatością piaskowca borysławskiego, które skierowały uwagę przemysłu na konieczność systematycznego badania właściwości fizycznych złoża. Z temi pracami łączy się również inicjatywa w sprawie wprowadzenia rdzeniowania w naszem wiertnictwie, jako jedynej właściwej podstawy do poznania złóż. Czułą opieką otoczył Prof. Bohdanowicz prace geofizyczne w Polsce, jego zasługą jest wysłanie kilku inżynierów na studja zagranicę, jak również wprowadzenie geofizyki stosowanej do stałego programu wykładów w Akademji Górniczej w Krakowie.

W dalszym ciągu należy wymienić publikacje na temat stosunku geologji do projektu nowej ustawy naftowej, w których zostały ujęte wszystkie zagadnienia geologji naftowej zasługujące na uwzględnienie w ustawie. Punktem wyjścia wywodów Prof. Bohdanowicza jest pogląd, że złoże stanowi pewną całość zjawisk fizycznych, których badanie i wyzyskanie musi być wykonane planowo, przy współpracy wszystkich przedsiębiorstw pracujących na danym zbiorniku.

Prof. Bohdanowicz bierze czynny udział w życiu techniczno-naukowem, wygłaszając referaty na zjazdach naftowych i geologicznych i kursach specjalnych, organizowanych przez Stowarzyszenie, dzięki niemu ukazują się liczne publikacje w czasopismach zagranicznych a w szczególności w czołowym organie geologji naftowej „Bulletin of American Association of Petroleum Geologists".

Na specjalne podkreślenie zasługuje wkońcu działalność pedagogiczna Prof. Bohdanowicza, który nietylko wykształcił liczne grono geologów naftowych, ale potrafił przekonać przemysł o celowości ich zatrudnienia, pogłębiając zrozumienie wartości badań geo-

logicznych, nietylko dla poszukiwań, lecz i dla normalnych prac kopalnianych.

Jubileusz Prof. Bohdanowicza jest równocześnie świętem współpracy nauki z przemysłem, jak również i Stow. Pol. Inż. Przem. Naft., które cieszy się stale Jego poparciem i opieką.

MOTORYZACJA

,,Ilustrowany Kurjer Codzienny" w nr. 324 z dnia 22. XI. ub. r. pisze w artykule p. t. ,,Polsko-niemiecki układ handlowy a możliwości motoryzacyjne", o tej kwestji co następuje:

,,Podpisany 4. XI. ub. r. traktat handlowy polsko-niemiecki przewiduje klauzulę najwyższego uprzywilejowania dla obrotów wymiennych między Polską a Niemcami. Z Polski wywozić możemy płody rolnicze i hodowlane, zaś eksport niemiecki do Polski obejmuje pomiędzy innemi także i samochody. Na tem miejscu interesuje nas oczywiście samochodowy przemysł niemiecki i możliwości jego zbytu w Polsce. Najpierw więc parę słów o tym przemyśle.

Przechodził on do roku 1932 ciekawą ewolucję. W czasie wojny, odcięty zupełnie od zagranicy i nastawiony wyłącznie na produkcję wojenną — zastygł w starych formach i długi czas nie zatracał tych cech. W okresie inflacyjnym przerzucił się na skrajnie przeciwne stanowisko i rozpoczął okres rozwoju i eksperymentów. Ówczesna ekspansja doprowadziła do budowy wielu fabryk, stworzonych na niedostatecznych podstawach technicznych i finansowych. Po krótkim czasie wiele tych fabryk i produkowanych modeli, nie mających uzasadnienia, zniknęło z powierzchni. Nastąpił upadek, a nawet najpotężniejsze fabryki z trudem ratowały się przed katastrofą.

Wzorując się na zagranicznych osiągnięciach, a zwłaszcza amerykańskich — zaczęto ślepo naśladować te wzory, jednakże bez dodatnich wyników, a to wobec zbyt małej produkcji i ciasnych możliwości zbytu. Dopiero rządy Trzeciej Rzeszy zmieniły sytuację na korzyść przemysłu samochodowego. Hitler bowiem postawił rozwój motoryzacji i rozbudowę komunikacji szosowej na pierwszym planie swego programu. Założenie to przyniosło pozytywne skutki. Dziś samochodowy przemysł niemiecki rozwija się silnie, stoi na czwartem miejscu na świecie w cyfrach produkcyjnych, a samochody niemieckie pod wieloma względami przewyższają wyroby innych krajów.

Wozy niemieckie mają silniki wykształcone naogół na wzorach amerykańskich, podczas gdy konstrukcja podwozia jest przeważnie oryginalna, niemiecka. Silniki są naogół niewielkie — główna bowiem ilość wozów wykazuje litraż między 1 a 2 ltr; bardzo mało jest samochodów o litrażu 2 do 3 i nieliczne o wyższym litrażu. Fabryk istnieje w Niemczech piętnaście i dwie montownie zagraniczne, t. j. Forda i Citroena. Niemcy wyrabiają około 70 modeli (nie licząc pomniejszych dwóch fabryk, budujących jedno i trzy cylindrowe modele).

Na siedemdziesiąt tych modeli — jest dziesięć modeli dwucylindrowych dwutaktowych, 24 modeli — 4-cylindrowych, 25 modeli 6-cylindrowych, 10 modeli 8-cylindrowych i jeden model 12-cyl. Wszystkie prawie wozy mają przekładnię czterobiegową, napęd zaś na przednie koła znajdujemy na szesnastu modelach.

W podwoziach mają Niemcy nowoczesne konstrukcje. 60 podwozi nie posiada przedniej osi w dawnem znaczeniu, ani resorów podłużnych; 24 podwozia mają również niezależne koła tylne. Ogólny techniczny stan jest wysoki, silniki są ekonomiczne, skrzynki biegów synchronizowane, resorowanie staranne i nowoczesne, ciężar wozów niewysoki, rozstaw osi (nawet przy mniejszych typach) pozwala na wygodne czteroosobowe karoserje. Wszystkim wozom jest wspólna tendencja uzyskiwania większych szybkości.

Ogółem więc samochody niemieckie nadają się do użytku w Polsce. Duża ilość mniejszych i średnich typów, wielkością swojego rozstawu osi, tworzy dla nas dobry środek komunikacyjny. Niemcy przytem mają tak dużą produkcję, że bez trudu umieścić mogą sporą ilość swych wozów na rynku polskim. W zasadzie mogłyby na tym rynku istotnie odegrać rolę poważniejszą.

Ceny samochodów niemieckich są na rynku niemieckim nie wysokie. Trzeba pamiętać o tem, że w Niemczech — stosunek wyrobów przemysłowych do produktów rolniczych — jest wręcz odwrotny niż u nas. Wskutek tego Niemiec, zarabiający około 800 marek miesięcznie, łatwo może nabyć wóz i ekonomicznie go używać. Tych jednak korzystnych warunków samochód kupiony w Niemczech ze sobą na teren Polski nie przyniesie...

Traktat handlowy polsko-niemiecki przewiduje wzajemną wymianę produktów na podstawie rozrachunków, t. zw. clearingu. Kto z Polski wywozi do Niemiec i naodwrót, kto z Niemiec wywozi do Polski — otrzymuje zapłatę przez komisję rozrachunkową, przyczem marka niemiecka obliczona jest po giełdowym kursie czyli po 2.13 zł. Przy takim kursie i w obliczeniu na złote samochód niemiecki kalkuluje się wysoko.

Niemcy, wchodząc obecnie w krąg krajów, korzystających z największego uprzywilejowania polskiej taryfy celnej, płacić będą, tak jak inne kraje, cło od wagi i od wartości. Ponieważ jako wartość wozu należy rozumieć cenę detaliczną samochodu w kraju wysyłającym, pozycja ta (wynosząca 25 proc. wartości) przeliczona na złote, wpłynie znacznie na podwyższenie ceny w Polsce. Małe samochody do 1.4 litra objętości cylindrów, będą opłacały cło dochodzące do 2.000 zł., a wskutek tego nie będą zupełnie tańsze, niż sprowadzane np. z Anglji analogiczne typy.

Natomiast samochody o litrażu ponad 1.4, a więc właściwie normalne samochody czteroosobowe dla nas przydatne, będą znacznie droższe, gdyż ceny niemieckie — przy oficjalnym kursie marki i 25 proc. od wartości w cle — powiększą znacznie kosztą. Naprzykład: 6-cyl. 2 litr. Mercedes-Benz, Opel, Wanderer, lub BMW i t. p. muszą w Polsce kosztować około 12.000 zł., a więc cenę, która dla warunków i stosunków polskich jest bezsprzecznie za wysoką. Nie zaradzi temu faktowi okoliczność, że Niemcy udzieliłyby może nadzwyczajnych rabatów eksportowych. Faktem więc jest, że normalny samochód niemiecki będzie zbyt drogi w Polsce przy obecnem cle i nie może w dużych ilościach ukazać się na polskim rynku.

Również i obrót clearingowy nie przyczyni się do ułatwienia w sprowadzaniu samochodów niemieckich. Kupiec skrępowany clearingiem jest ograniczony w swej wolności, w swych możliwościach, a poniekąd i kalkulacji. Wskutek tego niebardzo będzie się kwapił do tego rodzaju transakcyj. Zresztą nie można zapominać o tem, że Niemcy ograniczają teraz przywóz surowców zagranicznych do możliwego minimum, co nie pozostanie bez wpływu na jakość samochodów niemieckich, która siłą faktu musi się pogarszać.

Tak więc, rozważając polsko-niemiecki układ handlowy na odcinku możliwości motoryzacyjnych Polski, trzeba ocenić je jako ograniczone. Trzeba natomiast stwierdzić, że przy innym zasadniczo układzie naszej taryfy celnej, moglibyśmy mieć znacznie większe możliwości motoryzowania kraju. Za każdy maleńki samochód, wchodzący dziś w obręb Polski, możnaby w tej samej cenie mieć samochód większy, bardziej odpowiadający wymaganiom i warunkom, znacznie wygodniejszy i trwalszy. Opłata celna od takiego samochodu byłaby taką samą, jaką dziś jest od samochodu małego; państwo miałoby wtedy te same dochody, a kupujący miałby wóz według swego życzenia. Motoryzacja Polski wzmogłaby się w tym wypadku znacznie. Niestety dzisiejsze normy celne wykluczają tę możliwość.

Tak więc — podobnie, jak i traktat polsko-angielski, zawarty niedawno — nowy traktat polsko-niemiecki nie przyniesie istotnych zmian w naszej sytuacji motoryzacyjnej."

PRZEGLĄD PRASY

„Polska Zbrojna" w nr. z dnia 17 grudnia ub. r. zamieściła ciekawy artykuł p. płk. inż. Januarego Grzędzińskiego p. t. „Naftowe fale wojny", z którego wynika jak wielkie znaczenie ma ropa naftowa. Artykuł ten cytujemy niżej w całości:

„Przekonanie, że wyrok genewski zaciąży na losach wojny o wiele mocniej niż jakiekolwiek wydarzenia afrykańskiego frontu stało się dziś tak powszechnem, że można bezmała twierdzić, iż rozstrzygnięcia wojny nie należy szukać nad Takaze, lecz nad brzegami uroczego Lemanu. Jeżeli zdawna wiadomo, że żelazo jest surowcem, bez którego niema uzbrojenia — z naftą inaczej: jeszcze w czasie wojny rosyjsko-japońskiej (1904 r.) rosyjskie rafinerje w Baku wylewały benzynę do morza.

Nafta służyła do oświetlenia, a benzyna — uboczny produkt oczyszczenia ropy — nie miała handlowej wartości.

Silnik benzynowy istniał już wprawdzie, automobilizm jednak był mało rozwinięty, lotnictwo zaś było w okresie próbnym.

Nafta na front.

W dziesięcioleciu od wojny japońskiej do światowej sytuacja zmienia się radykalnie.

Roczna produkcja samochodowa Francji wynosi 46.000, Anglji 84.000, w Niemczech 8.000 sztuk, a samoloty biorą już udział w manewrach. Na początku wojny Francja mo-

bilizuje 1049 autobusów, 2300 aut osobowych, 6000 ciężarówek, Anglja 1141 ciężarówek, 213 samochodów osobowych i 131 motocykli, Niemcy 3500 ciężarówek i t. d. Francja ma 20 eskadr lotniczych, Anglja 6, Niemcy 40 etc.

Benzyna staje się niezbędnem paliwem wojny. Zapotrzebowanie na to paliwo rośnie w zawrotnem tempie wraz z szybkim wzrostem wszystkich środków motorowych armji, a przedewszystkiem parków samochodowych, które zapewniają nietylko służbę zaopatrzenia i ewakuacji, ale także i masowy transport wojsk. Dość wspomnieć operacyjny manewr samochodowy amerykańskiej armji (około 400.000 ludzi) we wrześniu 1918 r.

Pod koniec wojny park samochodowy Francji wynosi 95.000 wozów, Anglji 45.000, Niemiec 75.000. Mimo olbrzymiego rozrostu własnego przemysłu samochodowego, Francja zamawia w Anglji, w St. Zjedn., we Włoszech.

W drugiej połowie wojny pojawiają się po stronie Ententy czołg, po stronie Niemiec łódź podwodna — nowi pochłaniacze benzyny. Od zwycięstwa pod Cambrai (listopad 1917 r.) czołg staje się faworytem armji Ententy i zaczyna się jego szybki rozwój. Pod Amiens (sierpień 1918) walczy 580 czołgów angielskich i 96 francuskich. Francja w listopadzie ma 2756 czołgów własnych. Kierunek ewolucji podkreśla fakt, że na dzień 1 kwietnia 1919 r. Francja szykuje 14.065 czołgów, a St. Zjedn., homo novus w tej wojnie, aż 23.365!

Dla wypełnienia tego obrazu trzeba dodać jeszcze motoryzację artylerji, samochody pancerne i wreszcie ok. 12.000 samolotów. Ale nie na tem koniec. W przededniu wojny lord Fisher przekonał marynarkę angielską, że przejście na motory Diesla podniesie jej wartość bojową o jedną trzecią i szybkość o 3 węzły na godzinę — od r. 1913 flota W. Brytanji przechodzi na ropę.

Spożycie nafty w jej różnych formach staje się olbrzymie. Samej benzyny Francja i Anglja zużywają ponad 3 miljony tonn (3.074.000), a jedna tylko flota W. Brytanji zużywa ponad 9 miljonów tonn nafty!

Mógł więc bez grzechu powiedzieć, po zawieszeniu broni lord Curzon: „przypłynęliśmy do zwycięstwa na falach ropy".

„Być albo nie być" — Ludendorffa.

Po drugiej stronie frontu odbywało się identycznie to samo, z tą jednak różnicą, że położenie geopolityczne państw centralnych utrudniało niezmiernie zaopatrzenie.

Ententa posiadała nieograniczone możliwości dowozu nafty ze St. Zjedn., z Wysp Sundajskich, z zagłębia Baku lub z Rumunji, nie posiadając jej na terenach metropolji (z wyjątkiem przez dłuższy czas neutralnych Stanów). Państwa centralne posiadały zagłębia polskie w Borysławiu i Krośnie o wydobyciu zaledwie 1 miljona tonn ropy (t. j. około 160 tys. benzyny samochodowej), a więc niewystarczającem; dwa razy tyle wydobywała Rumunja, w samych Niemczech wydobycie wynosiło zaledwie 70.000 tonn — inne źródła ropy były odcięte blokadą. Sytuacja staje się groźną z chwilą wypowiedzenia wojny przez Rumunję w sierpniu 1916 r. Jest to równoznaczne z pozbawieniem Niemiec nafty. Odzyskanie zagłębia Ploesti staje się dla Niemiec tak palącą koniecznością, że mimo niekorzystnych walk pod Verdun, na Wołyniu i na włoskim froncie, Ludendorff decyduje się osłabić wszystkie fronty i stworzyć silne armje uderzeniowe przeciw Rumunji. Słowa Ludendorffa w Kriegserinnerungen str. 226 (9-te wydanie) „...Wie solten wir, was ich nun ganz klar sah, ohne das Getreide und Oel Rumäniens leben und Krieg führen..." tłumaczą wszystko.

Łatwo też zrozumieć tragiczne rozczarowanie niemieckiego sztabu generalnego gdy w dn. 6 grudnia 1916 po zdobyciu Campiny i Ploesti armje niemieckie zastają szyby naftowe wysadzone dynamitem — ile czasu i pracy zanim można będzie z nich skorzystać! Zato gdy w maju 1918 r. Niemcy zawierają odrębny pokój z Rumunją w Bukareszcie, zastrzegają sobie na 30 lat monopol eksploatacji nafty rumuńskiej.

Dalszy rozwój wojny i motoryzacji sprawił, że mimo wszystko brak benzyny i ropy dawał się państwom centralnym mocno we znaki a benzolu nie dało się zastosować do lekkich silników lotniczych i łodzi podwodnych. Brakło paliwa dla kolumn zaopatrzenia, dla przewozu wojsk — trzeba było oszczędzać na każdym litrze, a tymczasem trzeba było na plagę czołgów nieprzyjaciela odpowiedzieć budującemi się własnemi czołgami.

Ludendorff decyduje się w maju 1918 r. zdobyć Baku. Desant niemiecki generała v. Kressensteina zajmuje czarnomorski port w Poli na Kaukazie i zabezpiecza szlak dla transportu ropy z Baku — samo Baku zdobyć ma armja turecka Nuri Paszy, która powolnym marszem przez góry opanowuje zagłębie naftowe dopiero we wrześniu 1918 r. Nowa tragedja — klęska Bułgarów w tym czasie i „czarny dzień" armji niemieckiej (8 sierpnia 1918 r.) pod Amiens czyni ten sukces bezprzedmiotowym.

Nafta bakińska już nigdy nie zdążyła na front niemiecki.

S. O. S. Clemenceau.

Dla kogoś, kto studjował te ciekawe problemy naftowe wielkiej wojny i kto widział graficzne zestawienia zaopatrzenia w naftę armji francuskiej, dwie rzeczy rzucają się w oczy.

Jedna — to wybrzuszenia krzywej zaopatrzenia w pewnych tygodniach czy miesią-

cach wojny, jak np. w lutym i maju 1916 r., w kwietniu 1917 r. i t. p., druga — to niezwykły spadek spożycia w grudniu 1917 i styczniu 1918 r.

Pierwsze odpowiadają wzmożonej aktywności frontowej (Verdun, Somma, ofensywa kwietniowa) — druga — to ostry kryzys naftowy, spowodowany sukcesami niemieckiej wojny podwodnej z końca 1917 r., skutkiem której tonnaż ogólny transportu do Francji spadł z 7 miljonów do 3 i pół miljona a więc o 50 proc. Koncerny naftowe, zwłaszcza Standard Oil amerykański, w obawie przed łodziami podwodnemi, przestały dowozić naftę Francji, której zapasy w końcu grudnia spadły do 28 tys. tonn, a więc na 2—3 dni walki! Ucichły motory wojny.

Sytuacja staje się naprawdę tragiczną gdy zwolnione z Rosji niemieckie dywizje przybywają na front zachodni, Rumunja dawno zajęta przez Niemców, o nafcie rosyjskiej wogóle niema co marzyć — armja nastawiona jest na czołgi, a szybki manewr odwodów w razie uderzenia nieprzyjaciela może się stać niemożliwy spowodu braku benzyny. Rozpaczliwe wezwania kablowe Clemenceau do Wilsona ratują wreszcie sytuację. Radiodepesze Wilsona skierowują amerykańskie statki cysterny z pod brzegów Indyj i Chin do Francji i w marcu następuje poprawa. Na falach ropy armje popłynęły ku zwycięstwu.

Widmo wojny „niemrawej".

Te doświadczenia wojny światowej przy obecnej dalekoidącej motoryzacji nabierają szczególnego znaczenia, gdy rozstrzygać się ma sprawa embargo — pamiętać trzeba, że Włochy, prowadzące z łoskotem silników swą wojnę, nie są samowystarczalne i ich własne złoża naftowe zaledwie na dni kilka mogą im wystarczyć, a spożycie ich nowocześnie zmotoryzowanej armji wynosi rocznie ponad 2 miljony tonn. Niewiadomo wprawdzie jak wielkie są zapasy naftowe Włoch, ale każdy zapas ma przecież swój kres, a wówczas powstanie pytanie, jak spadek przewagi technicznej odbije się na wynikach i czy wojna „niemrawa", w ciężkich warunkach klimatu i terenu, gdzie każdy wąwóz jest twierdzą, nie straci swej popularności i we Włoszech, których żywy i pełen temperamentu naród oczekuje szybkiego i triumfalnego efektu."

Również bardzo ciekawy jest artykuł p. t. „Nafta" zamieszczony przez to samo pismo w nr. z dnia 3 stycznia b. r. Treść jego jest następująca:

„W czasie ostatnich manewrów francuskich jeden z generałów zwrócił się do zebranych dziennikarzy w słowach następujących:

— Motoryzacja wojska jest niezbędna. A czy wiecie, panowie, że za cenę jednego pancernika możnaby zmotoryzować całe wojsko Francji?!

— Tak, mój generale — odpowiedział na to jeden z publicystów. — Ale temu zmotoryzowanemu wojsku zabrakłoby wprędce materjałów pędnych, których dowóz tylko marynarka wojenna zapewnić może.

Prawda ta obowiązuje zresztą nietylko we Francji. Anglja i Włochy są w położeniu identycznem. Niemcy w bardzo podobnem, choć przy pomyślnej konjunkturze politycznej mogłyby otrzymywać produkty naftowe drogą lądową. Stany Zjednoczone, Rosja i na szczęście Polska, są pod względem nafty samowystarczalne. Ostatnia jednak odczuwa brak innych materjałów, produktów, czy surowców, w które tamte państwa obfitują, a które w naszym wypadku mogą być sprowadzane też tylko drogą morską. Stąd, jeśli zagadnienie materjałów pędnych przedstawia się w Polsce lepiej, to zagadnienie swobody komunikacyj morskich i konieczności posiadania marynarki wojennej przedstawia się u nas identycznie z tamtemi państwami. Lata 1918—20, kiedy floty angielska i francuska strzegły polskiej wolności morskiej, mogą się już nie powtórzyć.

Ale wróćmy do nafty. Stanowi ona dziś bodajże najważniejszy czynnik w życiu państwa suwerennego, czynnik ważniejszy nawet od węgla, potrzebny tak ze względów gospodarczych, jak — i przedewszystkiem — wojskowych. Produkty naftowe potrzebne są całemu systemowi obrony narodowej — zarówno dla wojska, jak dla marynarki, jak dla przemysłu wojennego.

I dlatego położenie Włoch jest właśnie pod tym względem drażliwe. I dlatego pisma donoszą — co zresztą u nas przeszło niepostrzeżenie — o skoncentrowaniu znacznych sił morskich Wielkiej Brytanji we wschodniej części morza Śródziemnego. Nie chodzi tu bynajmniej, jak się naszym publicystom zdaje, wyłącznie o obronę Egiptu, albo o nacisk na Turcję, czy wreszcie o groźbę dla włoskiego Dodekanezu. Chodzi natomiast przedewszystkiem o obronę angielskiej „pipe-line" — olbrzymiego rurociągu naftowego, ciągnącego się z Mossułu do Haiffy, z drugiej zaś strony o ewentualne odcięcie dowozu nafty kaukaskiej do Włoch.

Okręty nowoczesne posiadają kotły ropowe, łodzie podwodne używają ropy, jako materjału pędnego, mniejsze jednostki morskie i lotnicze — benzyny. Najprostsza i chwilowo jedyna droga z Włoch do Abisynji prowadzi przez morze. Brak nafty byłby dla Włoch równoznaczny z utratą panowania na

morzu, a więc z odcięciem korpusu ekspedycyjnego od kraju. Reszta — jak unieruchomienie wszystkich jednostek zmotoryzowanych wojska lądowego — byłaby już konsekwencją drugorzędną.

Oczywiście — możnaby łatwiej jeszcze przeciąć komunikację między Półwyspem Apenińskim a Erytreą i Somali — zamykając poprostu kanał Suezki. Ale pominąwszy stronę prawną zagadnienia i możliwości techniczne — tak długo, jak marynarka wojenna Włoch i jej lotnictwo rozporządzają potrzebnym zapasem nafty, benzyny i ropy, byłoby to paljatywem, wywołać mogącym bezwzględną przeciwakcję wszystkich sił zbrojnych Włoch: od energicznego ataku na flotę śródziemnomorską Wielkiej Brytanji i jej bazy, po marsz wojsk lądowych z Libji na Egipt i Sudan. Bez nafty natomiast — całe to przedsięwzięcie staje się niewykonalnem.

Kwestja posiadania zapasów mobilizacyjnych jest dość trudna do rozwiązania. W roku 1927 flota włoska zużywała 160.000 tonn węgla i 140.000 tonn ropy. W roku 1935 odnośne cyfry wynosiły w preliminarzu — 55.000 dla węgla, a 250.000 dla ropy i niewątpliwie ta ostatnia została przekroczona. We francuskiej marynarce wojennej zużyto w roku 1927 — 200.000 tonn węgla i 135.000 tonn ropy. Rok ostatni wykazał natomiast węgla 95.000 tonn, a ropy 310.000. Preliminarz na rok 1936 przewiduje ropy, jako paliwa, 350.000 tonn, jako materjału pędnego (ropa gazowa) dla łodzi podwodnych 26.000 tonn (w r. 1927 — 16.000) oraz benzyny dla lotnictwa morskiego 8.000 tonn (o 1.000 więcej, niż w ostatnim). Francuskie wojskowe lotnictwo metropolitalne (bez morskiego i kolonjalnego) zużyło w ciągu roku ostatniego 32.000 tonn benzyny, obecnie zaś przewiduje zużycie 45.000.

Przy takiem zużyciu w czasie pokoju, jakież może być zużycie w okresie wojennym? Pod tym względem marynarka francuska przewiduje roczne zużycie „mob" na trzy i pół do czterech miljonów tonn — włoska na trzy miljony. A przecież marynarka wojenna, to jeszcze nie wszystko!

Stąd dążenie do magazynowania produktów naftowych już zawczasu, przez budowę wielkich zbiorników, będących rezerwą mobilizacyjną. Ale zbiorniki te są bardzo kosztowne. Odpowiednio ukryte i chronione przed atakami lotniczemi kosztują już samą Francję około dwóch miljardów franków, są zaś dopiero połową ilości potrzebnej. Włochy posiadają zbiorników wojskowych na 600—700 tysięcy tonn, nie licząc oczywiście zbiorników przemysłowych. W najlepszym więc wypadku mogłyby prowadzić wojnę morską... trzy miesiące! Chyba, że flota jej transportowców naftowych, wynosząca około 15 jednostek, pojemności ogólnej 75.000 tonn, mogłaby w dalszym ciągu uzupełniać braki. Ale to zależy właśnie od panowania na morzu. W mniej więcej analogicznym wypadku znajduje się Francja.

To też uczeni wielu krajów, a przedewszystkiem Włoch, pracują intensywnie nad wynalezieniem sposobu syntetycznego produkowania nafty z węgla, co dało już pewne wyniki pozytywne. Daleko jednak jeszcze do praktycznego ich zastosowania.

Widzimy więc, że zaczyna się to wszystko od nafty, a kończy... na władaniu morzem, które tylko marynarka wojenna dać może."

ZAGRANICA

Sytuacja rynkowa zagranicą

W pierwszym tygodniu grudnia ub. r. sytuacja na rynkach ponownie się poprawiła. Konsumpcja benzyny była w tym miesiącu o 7% większa niż w tym samym czasie w roku 1934. Są oznaki, że będzie ona w dalszym ciągu wzrastać.

Na rynkach Mid Continent'u, ceny, po lekkiem osłabieniu, wróciły do poprzedniego poziomu. Na rynkach tych panują warunki spokojne, a popyt ogranicza się jedynie do ilości potrzebnych na pokrycie sezonowego zapotrzebowania. Na rynkach olejów pędnych mimo dobrej sytuacji, nie nastąpiła spodziewana zwyżka cen. Zdaje się jednak, że nastąpi to w niedalekiej przyszłości. Notowania cen nafty nie wykazują żadnych zmian. Także i ceny smarów utrzymują się na poziomie z poprzedniego okresu sprawozdawczego.

Z początkiem grudnia ub. r. na rynkach Golfu nastąpiła niespodziewana zwyżka cen, wywołana nietyle zwiększonym popytem, ile szczupłością zapasów. Benzynę U. S. Motor notowano po cenie 5.375—5.50 ct., benzynę 64/66 oct. — po cenie 3.75 ct. bez uwzględnienia kosztów asekuracyjnych, a z ich uwzględnieniem 5.75—5.875 ct. za gallon. Jest to cena najwyższa w roku ubiegłym. Inne produkty pod względem cen nie wykazują żadnych zmian. Pod wpływem tendencji rynków Golfu, notowania cen benzyny na rynkach Pacyfiku objawiają skłonności zwyżkowe.

Na rynkach rumuńskich panuje nadal sytuacja niepewna, wywołana głównie ograniczeniami handlu wymiennego. Ceny jednak, przy niezłych transakcjach, utrzymują się na poprzednim poziomie. Przeciętna dzienna produkcja ropy wynosi w Rumunji 24.000 tonn.

Amerykańskie rynki naftowe rozpoczęły rok 1936 z bardzo pomyślnemi perspektywami na przyszłość. Pomimo pewnego wzrostu zapasów benzyny, wywołanego warunkami sezonowemi, sytuacja na rynkach naftowych kształtuje się nadal pomyślnie.

Stała tendencja cen na rynkach Mid Continent'u, tłumaczy się utrzymywaniem się dobrych warunków na rynku rafineryjnym, pomimo zamarcia ruchu w czasie świąt. Ceny benzyny nie uległy żadnym zmianom. Podobnie jest z cenami innych produktów z wyjątkiem olejów pędnych, które wskutek dużego popytu wykazują tendencje zwyżkowe. Ceny na rynkach Golfu są naogół niezłe, pomimo zmniejszenia się ilości transakcyj. Identyczny niemal stan panuje na rynkach Pacyfiku.

Na rynkach rumuńskich, wskutek wprowadzenia ograniczeń w gospodarce dewizowej, nastąpiło załamanie się cen produktów lżejszych. Ceny benzyny spadły od połowy grudnia ub. r. o 7—8 sh na tonnie, a benzyny ciężkiej o 5—6 sh na tonnie, podczas gdy ceny innych produktów mają tendencję naogół mocniejszą. Średnia dzienna produkcja nie uległa żadnym zmianom i wynosi w dalszym ciągu 24.000 tonn.

Całkowita roczna produkcja rumuńska wyniosła w r. 1935, 8.35 miljona tonn, podczas gdy w 1934 r. 8.47 miljona tonn.

Z końcem listopada i w grudniu ub. r. oraz z początkiem stycznia b. r. ceny rumuńskie kształtowały się następująco fob Constanza w sh złotych: 29. XI. ub. r. benzyna lekka 66/—, benzyna ciężka 44/—, nafta 30/—, olej gazowy 27/— sh — za tonnę; 7. XII. ub. r. benzyna lekka 65/—, benzyna ciężka 50/—, nafta 28/6, olej gazowy 26/— sh — za tonnę; 15. XII. ub. r. benzyna lekka 65/—, benzyna ciężka 50/—, nafta 29/—, olej gazowy 26/6 sh — za tonnę; 26. XII. ub. r. benzyna lekka 59/—, benzyna ciężka 46/—, nafta 26/6, olej gazowy 27/— sh — za tonnę; 2. I. b. r. benzyna lekka 58/—, benzyna ciężka 44/6, nafta 25/—, olej gazowy 27/— sh — za tonnę; 9. I. b. r. benzyna lekka 57/—, benzyna ciężka 43/6, nafta 24/6, olej gazowy 26/— sh — za tonnę; 10. I. b. r. benzyna lekka 52/6, benzyna ciężka 39/6, nafta 26/—, olej gazowy 22/— sh — za tonnę.

Bardziej szczegółowe oświetlenie sytuacji zagranicznej nastąpi w następnym zeszycie.

WIADOMOŚCI PRAWNE

Zmiana przepisów o podatku od kapitałów i rent. Na mocy dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 grudnia 1935 r. Dz. U. R. P. z dnia 31 grudnia ub. r. Nr. 96 poz. 600 zmienione zostały stawki podatku od kapitałów i rent. W art. 28 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 16 lipca 1920 r. o podatku od kapitałów i rent (Dz. U. R. P. Nr. 76 poz. 517) w brzmieniu art 2 ustawy z dnia 1 maja 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 54, poz. 376), stawkę 20% podwyższono na 30%, stawkę 10% — na 11.5% oraz stawkę 0.540% — na 0.16%.

A zatem podwyższony został podatek rentowy od bruttów naftowych z 20 na 30%.

W art. 1. ust. (1) pkt. 2) ustawy z dnia 26 marca 1935 r. o poborze 10% dodatku do opłat stemplowych i podatków pośrednich oraz 15% dodatku do podatków bezpośrednich oraz spadkowego i od darowizn (Dz. U. R. P. Nr. 22, poz. 127) w brzmieniu zmienionem art. 5 ust. (3) dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 listopada 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 85, poz. 518) po wyrazie: „dochodowego" dodano wyrazy: „oraz od kapitałów i rent".

Jednak 15% dodatek w myśl powołanej ustawy będzie pobrany do podatku od kapitałów i rent, należnego za okres od dnia wejścia w życie dekretu niniejszego. Przy zaległościach dodatek ten łączy się z podatkiem w jedną ogólną sumę.

Zmiana ta obowiązuje od dnia 1 stycznia 1936 r., albowiem w tym dniu dekret ten wszedł w życie.

Badanie ksiąg handlowych. Wskutek napływających skarg płatników na zbyt przewlekłe badanie ksiąg handlowych i gospodarczych przez rewidentów skarbowych, zwłaszcza w wypadkach, gdy księgi dostarczane są przez płatników do urzędów skarbowych i tam przez dłuższy czas pozostają bez istotnej ku temu potrzeby, Ministerstwo Skarbu, okólnikiem z dn. 16. IX. b. r. L. D. V. 29705/1/35, przypomina wydany w tej sprawie okólnik z dnia 16. V. 1929 r. L. D. V. 6786/1/29. W myśl tego okólnika przetrzymywanie ksiąg przedstawionych dla sprawdzenia deklaracyj podatkowych jest niedopuszczalne. Okólnikiem z dnia 16. XI. b. r. zarządziło Ministerstwo Skarbu ponownie ścisłe przestrzeganie przepisów art. 91 § 2 ordynacji podatkowej oraz § 181 instrukcji podatkowej z dnia 31. XII. 1934 r., zaznaczając przytem, że badanie ksiąg na miejscu u płatnika, gdzie się znajdują wszelkie dokumenty i zapiski, ułatwia i upraszcza tok samego badania. Stosownie do treści wspomnianego okólnika wzywanie do przedstawienia ksiąg w lokalu urzędu mają urzędy z reguły ograniczać do mniejszych przedsiębiorstw, przyczem przed rozpoczęciem akcji wymiarowej mają zawczasu ułożyć plan, który ma przewidywać, jakie księgi i w jakich terminach mogą być zbadane w urzędzie skarbowym, aby w ten sposób usprawnić pracę rewidentów i nie narażać płatników na zbyteczną stratę czasu.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Przedstawiciele Związku Polskich Przemysłowców Naftowych w Warszawie. Dnia 11 grudnia ub. r. przybyli do Warszawy i udali się do Dyrektora Departamentu Górniczo-Hutniczego Ministerstwa Przemysłu i Handlu Pana Czesława Pechego członkowie Prezydjum Związku Polskich Przemysłowców Naftowych, a mianowicie pp.: prezes generał S. hr. Szeptycki, wiceprezes inż. R. Machnicki i dyr. J. Szlemiński — w celu odbycia konferencji w sprawie ceny ropy i uruchomienia funduszu popierania wiertnictwa naftowego. W toku rozmowy przedstawiciele Związku wskazali na konieczność utrzymania ostatnio płaconych cen ropy naftowej, mimo zniżenia ceny nafty świetlnej, argumentując swoje stanowisko w tej sprawie tem, że cena ta stoi w tej chwili na granicy opłacalności i jej zniżenie miałoby fatalne następstwa nietylko dla ruchu wiertniczego, ale również dla eksploatacji kopalń. Wyszli przytem z założenia, że niema nawet potrzeby zniżania tej ceny, albowiem uszczerbek poniesiony przez przemysł wskutek zniżki ceny nafty, może i powinien być pokryty w drodze poddania gruntownej rewizji całokształtu stosunków w przemyśle przetwórczym, która powinna iść w kierunku skończenia z protekcjonizmem stosowanym obecnie w odniesieniu do przemysłu gazolinowego i pewnej części fabryk rafineryjnych. Protekcjonizm ten nazwano szkodliwym dlatego, że przemysł naftowy cierpi na znaczne przerosty w dziale przetwórczym, co wpływa bardzo znacznie na podrożenie kosztów przerobu surowca naftowego w rafinerjach i tem samem obciąża nadmiernie kopalnictwo, no i że system ten stawia pod względem kalkulacyjnym w mocno nierównej sytuacji całą resztę produkcji ropnej, przerabianą w pozostałych zakładach.

P. Dyrektor Peche oznajmił, że założeniem państwowej polityki naftowej jest kopalnictwo, i że jest tego samego zdania co Związek, iż obecna cena ropy nie powinna być zniżana. Wyjaśnił równocześnie, że w zamiarach Ministerstwa leży zrekompensowanie strat obniżkowych przemysłu w taki sposób, ażeby nie ucierpiało na tem kopalnictwo, t. j. cena ropy, i dlatego wyraził przekonanie, że cena ta pozostanie na poziomie niezmienionym.

Po wyświetleniu tej sprawy zwrócono się do p. dyrektora Pechego z prośbą o jaknajrychlejsze uruchomienie funduszu wiertniczego. Przedstawiciele Związku otrzymali odpowiedź, że fundusz ten będzie z całą pewnością już w bardzo niedługim czasie uruchomiony tak, że wiosenne wiercenia będą mogły z niego korzystać. Ma się to stać bezpośrednio po rozpoczęciu czynności urzędowych przez Wyższy Urząd Górniczy we Lwowie.

Złożono następnie memorjał Związku Polskich Przemysłowców Naftowych Panu Ministrowi Przemysłu i Handlu drowi R. Góreckiemu, w którym Związek wskazał na konieczność utrzymania obecnej ceny ropy i dał wyraz swoim zapatrywaniom na całokształt spraw naftowych.

Dnia 19 grudnia ub. r. przyjął Pan Minister Górecki, w obecności p. dyrektora departamentu Pechego, oficjalną delegację Związku w osobach pp.: prezesa generała S. hr. Szeptyckiego, wiceprezesów inż. R. Machnickiego, H. Mikulego i J. Winiarza, dyr. Szlemińskiego oraz członka Rady Związku Henryka Spitzmana, przemysłowca naftowego w Borysławiu. Delegacja wyłuszczyła P. Ministrowi Góreckiemu postulaty Związku w zakresie ceny ropy i funduszu wiertniczego, przyczem podobnie jak i u p. dyrektora Pechego dano wyraz zapatrywaniom na wszystkie kwestje naftowe, obchodzące bliżej przemysł czysto kopalniany, i na sposób ich rozwikłania. W toku konferencji zabierali głos pp.: generał Szeptycki, inż. R. Machnicki, H. Mikuli, J. Szlemiński i J. Winiarz, uzasadniając poszczególne kwestje i dając wyraz zapatrywaniom Związku na liczne sprawy naftowe. W szczególności wskazano na konieczność uzyskania od rafineryj zobowiązania do odbioru przez nie wszystkiej bez wyjątku ropy po cenach ostatnich, przez cały czas trwania ustawy w sprawie regulowania stosunków w przemyśle naftowym. O sprawie funduszu wiertniczego mówiono w sensie jaknajrychlejszego uruchomienia go i obrócenia na popieranie prac mniejszych przedsiębiorstw.

P. Minister Górecki wysłuchał z uwagą wszystkich zgłoszonych życzeń i odniósł się do nich z dużem zainteresowaniem. W sprawie ceny ropy zajął stanowisko najzupełniej przychylne. P. Minister Górecki wyraził głębokie przekonanie, że cenę ropy da się utrzymać i oznajmił, że w tym kierunku zdążają wysiłki Rządu. Również nadmienił, że dobrze się stało, iż delegacja Związku zgłosiła się u niego, gdyż dało mu to możność zapoznania się ze stanowiskiem grupy czysto kopalnianej oraz zorjentowania się w jej pracach i zapatrywaniach na aktualne problemy naftowe. P. generał Szeptycki specjalnie podziękował P. Ministrowi Góreckiemu za życzliwy i pełen zrozumienia stosunek do zgłoszonych postulatów i do całego zagadnienia naftowego.

Międzyministerjalna Komisja dla spraw naftowych. Około 21 stycznia b. r. przybywa do Lwowa specjalna Międzyministerjalna Komisja na czele z p. Czesławem Peche, dyrektorem departamentu górniczo-hutniczego Ministerstwa Przemysłu i Handu. Celem przyjazdu tej Komisji jest rozpatrzenie sytuacji przemysłu naftowego oraz przedyskutowanie z tym przemysłem postulatów, zgłoszonych przez przemysł naftowy analogicznej Komisji, która obradowała we Lwowie dnia 2 i 3 listopada ub. r., pod przewodnictwem dyrektora gabinetu Ministra Skarbu p. Martina — dla ich realizacji. Obrady toczyć się będą pod przewodnictwem p. dyrektora Pechego z udziałem przedstawicieli poszczególnych działów przemysłu naftowego, a więc i działu czysto kopalnianego.

Nowelizacja ustawy marcowej. Wedle wiadomości prasowych Rada Ministrów uchwaliła zmianę ustawy z dnia 18 marca 1932 r., która ma być przeprowadzona dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej na podstawie pełnomocnictw. Sądząc z o-

biegających pogłosek nowelizacja prawie w zupełności znosi przywileje mniejszych zakładów przetwórczych oraz większych gazoliniarń i pociąga je narówni z innemi zakładami do udziału w eksporcie.

Nowe stawki międzymiastowych rozmów telefonicznych. Ministerstwo Poczt i Telegrafów wprowadziło, począwszy od dnia 1 stycznia b. r. pewną modyfikację stawek za międzymiastowe rozmowy telefoniczne. Dotychczas mianowicie za każde następne 3 minuty pobierano stawkę za pełną 3-minutową rozmowę. Obecna opłata za każdą dalszą minutę rozmowy ponad 3 minuty, wynosi 1/3 część opłaty za rozmowę 3-minutową. Do dnia 1 stycznia b. r. rozmowa 4 lub 5-minutowa kosztowała dajmy na to 6 zł., obecnie kosztować będzie 4 lub 5 zł.

Nowe dowiercenia. W Pasiecznej obok Bitkowa, osiągnęła S. A. „Premier", należąca do koncernu „Małopolska", produkcję w wysokości 25.000 kg ropy dziennie w otworze „Chrobry XI" w głębokości 1.112 m. Otwór ten ukończono 18 grudnia ub. r., a wiercenie jego trwało 82 dni. Dowiadujemy się, że produkcja ta utrzymuje się na poziomie około 20.000 kg dziennie.

Doskonałe wyniki osiągnięto również w Jaszczwi obok Jedlicz. Firma „Jasło—Jaszczew", należąca do rafinerji Gartenberg i Schreier w Jaśle, oraz w części do p. Józefa Dresslera, osiągnęła dnia 7 stycznia b. r. w otworze Nr. II znaczną produkcję. Od godziny 15 do 24 w tym dniu otwór ten wydał około 30.000 kg ropy. 13 stycznia b. r. produkcja ropy utrzymywała się na poziomie 15.000 kg dziennie. Nawiercono ją w głębokości 1.108 m w rurach 6" w piaskowcu ciężkowickim w głębokości 1.20 m. Oprócz ropy szyb ten wydaje znaczne ilości gazu.

Również spółka Kopalnia nafty „Ropienka" osiągnęła w pierwszych dniach grudnia ub. r. na kopalni w tej miejscowości, w szybie Nr. 105 początkową produkcję w wysokości 2.460 kg ropy dziennie, w głębokości 295 m. Jakiś czas później uzyskała w szybie Nr. 106, w głębokości 215.60 m początkowo 12.000 kg dziennie. Oba te szyby wyznaczył prof. dr W. Rogala.

Zmiana na stanowisku naczelnika Okręgowego Urzędu Górniczego w Drohobyczu. Wobec nominacji p. inż. Aleksandra Markiewicza na stanowisko zastępcy prezesa Wyższego Urzędu Górniczego we Lwowie — agendy Okręgowego Urzędu Górniczego w Drohobyczu objął dotychczasowy zastępca naczelnika tego urzędu p. inż. Jan Matkowski, w charakterze p. o. naczelnika Urzędu.

WIADOMOŚCI STATYSTYCZNE I GOSPODARCZE

Obraz działalności poszczególnych grup i przedsiębiorstw w kopalnictwie naftowem

Przemysł naftowy podzielony jest na grupy. Składa się przytem z wielkich przedsiębiorstw i koncernów oraz z przedsiębiorstw średniej i małej wielkości. Są w nim przedsiębiorstwa produkcyjno-rafineryjne, których przedmiotem działania jest kopalnictwo i przerób surowca. Są czysto rafineryjne, trudniące się wyłącznie przerobem w swoich zakładach cudzej ropy. Są następnie przedsiębiorstwa czysto kopalniane, które pracują wyłącznie w kopalnictwie, nie mają własnych zakładów przetwórczych i wydobyty surowiec sprzedają przedsiębiorstwom zajmującym się przerobem.

Różne jest znaczenie i rozmaitą wartość przedstawiają dla przemysłu naftowego, poszczególne grupy i przedsiębiorstwa, zależnie od tego jakie funkcje wykonują, ile z siebie dają i jaką przejawiają aktywność. Chcąc sobie wyrobić pełny i trafny sąd o walorach oddzielnych grup i przedsiębiorstw musimy się przyjrzeć całkiem zbliska ich robocie przemysłowej.

Pierwsze miejsce w kopalnictwie naftowem zajmuje jako całość, grupa produkcyjno-rafineryjna. W skład jej wchodzą: Koncern „Małopolska", „Galicja" z Franc. Polskiem Tow. Górn. i „Limanową", „Gazy Ziemne" i „Standard-Nobel". Można do tej grupy wielkich firm zaliczyć także poczęści i Jasielską Rafinerję, której własnością jest połowa Uryckiej Spółki i parę mniejszych kopalń w rejonie jasielsko-krośnieńskim. Lecz firma ta należy do rzędu dużych (w naszych stosunkach oczywiście) jako rafinerja, co się zaś tyczy kopalń, to są to przedsiębiorstwa mniejszego typu, rozporządzające razem produkcją stosunkowo nieznaczną, bo jak dotąd zaledwie kilkudziesięcioma wagonami miesięcznie.

Czołowe miejsce w tej grupie zajmuje Koncern „Małopolska". Koncern ten przoduje zarówno w dziedzinie produkcji surowcowej jak i w wierceniach. Reprezentuje obecnie (październik 1935 r.) nieco ponad 43% całej naszej produkcji surowcowej i tyle wynosi jej wydobycie w stosunku do całości produkcji w pierwszych 10 miesiącach 1935. Na koncern ten przypada coś ponad 37% wszystkich odwierconych w tym czasie metrów. Okazuje się tedy, że udział jego w wierceniach jest wprawdzie mniejszy od udziału w produkcji, jednakże stosunkowo nieznacznie. Na każdą 1 cysternę osiągniętej w odnośnym czasie produkcji ropnej przypada w tym koncernie z wierceń nieco ponad 1.37 m. Na przestrzeni 8 lat, od roku 1927 do roku 1934 przypada na „Małopolskę" ponad 42% całości naszego wydobycia ropnego, oraz więcej jak

34% wszystkich odwierconych w przeciągu tych lat metrów. Na każdą 1 wydobytą na całej tej przestrzeni czasu, cysternę ropy, przypada w tym koncernie z odwierconych metrów blisko 1.11 m.

Jeżeli chodzi o pozostałe t. zw. duże firmy naftowe, to udział każdej z nich w produkcji i wierceniach nie jest w stosunku do całości tak znaczny, jakby się wydawało. Najwyższą produkcję po „Małopolsce" reprezentuje między firmami „Galicja" nietylko jako koncern w połączeniu z „Limanową" i Franc. Pol. Tow. Górn., lecz także oddzielnie. W początkowych 10 miesiącach zeszłorocznych na udział tej firmy w produkcji wypadło ponad 7% z połową, w wierceniach ponad 3% z połową, na cały koncern reprezentowany przez „Galicję" — w produkcji około 15%, w wierceniach nieco więcej jak 6% z połową. Na 1 cysternę wydobytej ropy przypada w tym czasie w „Galicji" 0.78 m wierceń, w całym koncernie 0.67 m. Po „Galicji" pierwsze miejsce w tym koncernie zajmuje „Limanowa", na którą przypada w tym okresie blisko 6% z połową z całości naszej produkcji ropnej, oraz 1.81% z ogólnej liczby odwierconych metrów. Wydobycie firmy „Gazy Ziemne" wyniosło w dotyczących miesiącach 4% z połową całości produkcji, z wierceń zaś przypada na nią nieco ponad 4% wszystkich odwierconych metrów. Na 1 wydobytą cysternę ropy przypada w tym czasie w tej firmie blisko 1.45 odwierconych metrów. Firma „Standard-Nobel" reprezentuje w odnośnych miesiącach bezmała 3.5% całości wydobycia ropnego i 0.59% wszystkich wywierconych metrów. Z wierceń tej firmy przypada na 1 wyprodukowaną w odnośnym czasie cysternę ropy 0.27 m. Udział w produkcji i wierceniach Jasielskiej Rafinerji jest oczywiście bardzo mały. Średnio wydobycie tej firmy obracało się w odnośnym okresie w granicach około 50 cystern miesięcznie, co daje 1.17% całości 10-miesięcznego wydobycia. W wierceniach firma ta uczestniczy obecnie w stopniu większym jak „Standard-Nobel", gdyż odwierciła na przestrzeni pierwszych zeszłorocznych 10 miesięcy 1.24% wszystkich metrów. Lecz mimo to najzupełniej słusznie jest ona zaliczana do rzędu przedsiębiorstw czysto rafineryjnych, tak jak słusznie firma „Standard-Nobel" uważana jest przedewszystkiem za firmę rafineryjno-handlową. Albowiem przedsiębiorstwo rafineryjne pierwszej przewyższa bardzo znacznie rozmiarami jej interesy kopalniane, tak jak w drugiej pierwsze miejsce zajmuje przerób a głównie uprawianie handlu produktami naftowemi.

Może to i trudno wydawać sąd o działalności i sferze interesów poszczególnych grup i niektórych przedsiębiorstw, na podstawie kilku miesięcy zaledwie. Przypatrzmy się więc działalności tych firm na przestrzeni ośmiolecia, w czasie od roku 1927 do roku 1934. Na „Galicję" samą przypada w tym okresie 8.5% wydobycia ropnego, 6.23% wierceń — na 1 cysternę ropy przypada w niej w ośmiu latach 1 m wierceń, razem z Franc. Pol. Tow. Górn. — 9.6% wydobycia, 9.25% wierceń — na 1 cysternę ropy przypada 1.31 m wierceń, na „Gazy Ziemne" — 3.22% wydobycia, 1.95% wierceń — na 1 cysternę ropy — 0.82 m wierceń. Na „Limanową" — 9.45% wydobycia, 4.07% wierceń — na 1 cysternę ropy — 0.58 m wierceń. Na firmę „Standard-Nobel" — 5.69% produkcji ropnej, 4.63% wierceń — na 1 cysternę ropy — 1.11 m wierceń. A więc w ośmioleciu po koniec 1934 r. stosunek prawie we wszystkich firmach przedstawiał się lepiej. Z grupy tej utrzymała ostatnio w przybliżeniu swój stosunek procentowy do całości jedynie „Małopolska", „Gazy Ziemne" stosunek ten poprawiły, poprawiła również stosunek ten Jasielska Rafinerja, wskutek rozpoczęcia intensywniejszych wierceń począwszy od roku 1934. W pozostałych większych firmach ich stosunek procentowy do całości produkcji ropnej i wierceń, uległ w okresie 10 miesięcznym roku 1935 pogorszeniu w porównaniu ze stosunkiem, jaki miały w odnośnem ośmioleciu. Firmy te począwszy od roku 1931 wierciły znacznie mniej. Lata poprzednie były znacznie silniejsze. W najmniejszym stopniu ograniczyła w tych latach wiercenia „Małopolska". „Gazy Ziemne" w tem ośmioleciu powiększały swoją produkcję z roku na rok. Najwięcej straciły „Limanowa" i „Standard-Nobel". Wszystkie inne większe firmy, oprócz „Małopolski", straciły mniej więcej równomiernie i naogół najmniej. Środkowe miejsce pod względem strat w produkcji zajmuje „Małopolska".

W wydobyciu pierwszych 10-ciu miesięcy ub. r., wszystkie większe firmy z wyłączeniem „Małopolski", reprezentują nieco ponad 24%, w wierceniach ponad 12%. Na każdą 1 wydobytą cysternę ropy przypada u nich ponad 0.80 m.

W całem ośmioleciu pozostałe, poza „Małopolską", duże firmy reprezentują w produkcji blisko 28%, w wierceniach około 20%. Na każdą 1 wydobytą cysternę produkcji ropnej przypada w tych firmach w odnośnym czasie 1 m.

Należąca do rzędu większych firm — „Vacuum" Oil Co prowadzi wyłącznie przedsiębiorstwo rafineryjne i nie pracuje zupełnie w kopalnictwie.

Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych „Polmin" posiada największe przedsiębiorstwo rafineryjne, udział jej w kopalnictwie naftowem jest dotąd naogół nieznaczny, lecz zato jest ona dużym producentem gazu ziemnego. Kopalnie gazu ziemnego stanowią jej własny dorobek.

S. A. „Gazolina" jest przetwórcą gazu ziemnego na gazolinę i również posiada dużą produkcję gazu ziemnego, do której doszła tak samo własnym wysiłkiem wiertniczym.

Wiercenia „Pioniera" muszą być traktowane osobno ze względu na ich specyficzny charakter, przyczem należy uwzględnić rozległe prace badawcze tej instytucji.

Na mniejsze przedsiębiorstwa wzięte razem, które są nieomal wszystkie czysto kopalniane, przypada w początkowym 10 miesięcznym okresie 1935 r. 31.51% całości naszego wydobycia ropnego, oraz 42.73% wszystkich odwierconych metrów w tym czasie. Na 1 cysternę ropy wydobytej w owym czasokresie, przypada w tej grupie 2.14 m. Z całości wydobycia w powyższem ośmioleciu na grupę tę przypada około 29%, zaś z ogólnej liczby odwierconych metrów około 40.23%. Na 1 cyster-

nę wydobytej przez nią ropy w ośmioleciu, przypada wierceń 1.86 m. Okazuje się, że w tej grupie stosunek procentowy do całości wydobycia i wierceń na przestrzeni 10 miesięcy 1935 r. nietylko nie uległ zmniejszeniu w porównaniu z okresem ośmioletnim, lecz zwiększył się. Ruch wiertniczy w tej grupie ulegał różnym wahaniom w odnośnem ośmioleciu, lecz naogół utrzymał się na znacznym poziomie, w niektórych latach wzrósł nawet bardzo silnie. Produkcja w tej grupie spadła w tych latach od roku 1927 do końca 1934 r. o około 17%.

Mniejsze rafinerje nie odgrywają w rozwoju kopalnictwa naftowego prawie żadnej roli, naogół udziału w wierceniach nie biorą i bezpośrednio jako firmy, żadnych kopalń nie prowadzą. Jedynie bardzo nieliczne z nich są właścicielami udziałów w kopalniach, bądź też są w kontakcie z przedsiębiorstwami kopalnianemi.

Poniższe tabelaryczne zestawienie daje szczegółowy przegląd działalności oddzielnych grup w czasie od 1. I. do 31. X. 1935 r.:

Produkcja w większych przedsiębiorstwach naftowych w czasie od 1. I. do 31. X. 1935 r.

Miesiąc	„Małopolska"	Inne większe przedsiębiorstwa	Razem
	c y s t e r n y		
Styczeń	1.914	1.049	2.963
Luty	1.711	961	2.672
Marzec	1.918	1.042	2.960
Kwiecień	1.831	1.030	2.861
Maj	1.870	1.055	2.925
Czerwiec	1.784	1.023	2.807
Lipiec	1.913	1.043	2.956
Sierpień	1.948	1.042	2.990
Wrzesień	1.890	1.028	2.918
Październik	1.911	1.073	2.984
Razem	18.690	10.346	29.036

Ropa odtłoczona w większych przedsiębiorstwach naftowych w czasie od 1. I. do 31. X. 1935 r.

Treść	„Małopolska"	Inne większe przedsiębiorstwa	Razem
	c y s t e r n y		
Okręg Drohobycz			
Styczeń	1.333	908	2.241
Luty	1.298	823	2.121
Marzec	1.348	890	2.238
Kwiecień	1.376	947	2.323
Maj	1.401	888	2.289
Czerwiec	1.281	854	2.135
Lipiec	1.420	894	2.314
Sierpień	1.424	920	2.344
Wrzesień	1.306	896	2.202
Październik	1.348	892	2.240
Razem	13.535	8.912	22.447
Okręg Jasło			
Styczeń	266	53	319
Luty	229	51	280
Marzec	270	64	334
Kwiecień	255	56	311
Maj	252	64	316
Czerwiec	233	57	290
Lipiec	261	52	313
Sierpień	305	55	360
Wrzesień	256	53	309
Październik	279	62	341
Razem	2.606	567	3.173
Okręg Stanisławów			
Styczeń	158	47	205
Luty	144	43	187
Marzec	159	53	212
Kwiecień	158	54	212
Maj	172	61	233
Czerwiec	149	78	227
Lipiec	174	72	246
Sierpień	160	64	224
Wrzesień	174	69	243
Październik	178	64	242
Razem	1.626	605	2.231
Wszystkie okręgi razem			
Styczeń	1.757	1.008	2.765
Luty	1.671	917	2.588
Marzec	1.777	1.007	2.784
Kwiecień	1.789	1.057	2.846
Maj	1.825	1.013	2.838
Czerwiec	1.663	989	2.652
Lipiec	1.855	1.018	2.873
Sierpień	1.889	1.039	2.928
Wrzesień	1.736	1.018	2.754
Październik	1.805	1.018	2.823
Razem	17.767	10.084	27.851

Odwiercone metry w większych przedsiębiorstwach naftowych w czasie od 1. I. do 31. X. 1935 r.

Treść	„Małopolska"	Inne większe przedsiębiorstwa	Razem
Okręg Drohobycz			
Styczeń	1.632	586	2.218
Luty	984	416	1.400
Marzec	1.086	400	1.486
Kwiecień	1.071	277	1.348
Maj	1.207	351	1.558
Czerwiec	1.534	674	2.208
Lipiec	1.592	922	2.514
Sierpień	1.385	852	2.237
Wrzesień	1.272	505	1.777
Październik	1.823	509	2.332
Razem	13.586	5.492	19.078
Okręg Jasło			
Styczeń	387	133	520
Luty	218	108	326
Marzec	284	195	479
Kwiecień	534	100	634
Maj	473	130	603
Czerwiec	591	48	639
Lipiec	767	116	883

Sierpień	695	132	827
Wrzesień	641	191	832
Październik	947	77	1.024
Razem	5.537	1.230	6.767
Okręg Stanisławów			
Styczeń	634	113	747
Luty	383	59	442
Marzec	521	66	587
Kwiecień	733	120	853
Maj	918	261	1.179
Czerwiec	513	133	646
Lipiec	701	92	793
Sierpień	617	220	837
Wrzesień	391	213	604
Październik	1.102	348	1.450
Razem	6.513	1.625	8.138
Wszystkie okręgi razem			
Styczeń	2.653	832	3.485
Luty	1.585	583	2.168
Marzec	1.891	661	2.552
Kwiecień	2.338	497	2.835
Maj	2.598	742	3.340
Czerwiec	2.638	855	3.493
Lipiec	3.060	1.130	4.190
Sierpień	2.697	1.204	3.901
Wrzesień	2.304	909	3.213
Październik	3.872	934	4.806
Razem	25.636	8.347	33.983

Ruch otworów świdrowych w większych przedsiębiorstwach naftowych w czasie od 1. I. do 31. X. 1935 r.

Treść	W eksploatacji	W wierceniu	W wierceniu i produkcji	W instrumentacji i rekonstrukcji	Razem
Okręg Drohobycz					
Styczeń	956	17	9	8	989
Luty	955	18	6	5	984
Marzec	961	17	7	2	987
Kwiecień	961	16	8	5	990
Maj	968	15	9	2	994
Czerwiec	965	16	10	2	993
Lipiec	969	19	8	5	1001
Sierpień	961	15	13	5	994
Wrzesień	965	13	12	9	999
Październik	972	11	17	8	1008
Okręg Jasło					
Styczeń	491	10	1	1	503
Luty	489	9	2	1	501
Marzec	487	9	2	1	499
Kwiecień	491	8	4	1	504
Maj	492	11	2	1	506
Czerwiec	493	9	3	1	506
Lipiec	493	10	3	—	506
Sierpień	488	8	5	—	501
Wrzesień	493	9	5	1	508
Październik	491	9	4	1	505
Okręg Stanisławów					
Styczeń	123	8	1	—	132
Luty	123	7	2	1	133
Marzec	120	7	3	—	130
Kwiecień	122	6	3	1	132
Maj	122	8	1	1	132
Czerwiec	122	7	2	—	131
Lipiec	120	6	6	—	132
Sierpień	123	6	3	—	132
Wrzesień	124	8	2	1	135
Październik	122	8	3	—	133
Wszystkie okręgi razem					
Styczeń	1.570	35	11	9	1.625
Luty	1.567	34	10	7	1.618
Marzec	1.568	33	12	3	1.616
Kwiecień	1.574	30	15	7	1.626
Maj	1.582	34	12	4	1.632
Czerwiec	1.580	32	15	3	1.630
Lipiec	1.582	35	17	5	1.639
Sierpień	1.572	29	21	5	1.627
Wrzesień	1.582	30	19	11	1.642
Październik	1.585	28	24	9	1.646

Produkcja w czasie od 1. I. do 31. X. 1935 r.

Miesiąc	„Polmin"	„Pionier"	„Gazolina"	Razem
	c y s t e r n y			
Styczeń	28	12	3	43
Luty	27	9	3	39
Marzec	29	7	3	39
Kwiecień	23	7	3	33
Maj	21	8	3	32
Czerwiec	19	4	2	25
Lipiec	21	7	3	31
Sierpień	22	8	3	33
Wrzesień	22	8	3	33
Październik	22	2	4	28
Razem	234	72	30	336

Ropa odtłoczona w czasie od 1. I. do 31. X. 1935 r.

Treść	„Polmin"	„Pionier"	„Gazolina"	Razem
	c y s t e r n y			
Okręg Drohobycz				
Styczeń	—	12	—	12
Luty	—	9	—	9
Marzec	—	7	—	7
Kwiecień	—	7	—	7
Maj	—	8	—	8
Czerwiec	—	—	—	—
Lipiec	—	11	—	11
Sierpień	—	7	—	7
Wrzesień	—	8	—	8
Październik	—	—	—	—
Razem	—	69	—	69
Okręg Jasło				
Styczeń	31	—	—	31
Luty	24	—	—	24
Marzec	30	—	—	30
Kwiecień	26	—	—	26
Maj	25	—	—	25

Czerwiec	19	—	—	19
Lipiec	24	—	—	24
Sierpień	22	—	—	22
Wrzesień	24	—	—	24
Październik	21	—	—	21
Razem	246	—	—	246
Okręg Stanisławów				
Styczeń	0.3	—	—	0.3
Luty	0.3	—	—	0.3
Marzec	0.3	—	—	0.3
Kwiecień	0.3	—	—	0.3
Maj	0.3	—	—	0.3
Czerwiec	0.2	—	—	0.2
Lipiec	0.2	—	—	0.2
Sierpień	0.3	—	—	0.3
Wrzesień	0.3	—	—	0.3
Październik	0.3	—	—	0.3
Razem	2.8	—	—	2.8
Wszystkie okręgi razem				
Styczeń	31.3	12	—	43.3
Luty	24.3	9	—	33.3
Marzec	30.3	7	—	37.3
Kwiecień	26.3	7	—	33.3
Maj	25.3	8	—	33.3
Czerwiec	19.2	—	—	19.2
Lipiec	24.2	11	—	35.2
Sierpień	22.3	7	—	29.3
Wrzesień	24.3	8	—	32.3
Październik	21.3	—	—	21.3
Razem	248.8	69	—	317.8

Odwiercone metry w czasie od 1. I. do 31. X. 1935 r.

Treść	„Polmin"	„Pionier"	„Gazolina"	Razem
Okręg Drohobycz				
Styczeń	52	—	—	52
Luty	85	—	—	85
Marzec	35	—	—	35
Kwiecień	12	—	—	12
Maj	90	—	—	90
Czerwiec	203	—	56	259
Lipiec	91	—	55	146
Sierpień	53	65	143	261
Wrzesień	186	25	60	271
Październik	293	11	316	620
Razem	1.100	101	630	1.831
Okręg Jasło				
Styczeń	322	—	—	322
Luty	92	—	—	92
Marzec	56	—	—	56
Kwiecień	306	—	—	306
Maj	440	—	—	440
Czerwiec	103	—	—	103
Lipiec	391	—	—	391
Sierpień	400	75	—	475
Wrzesień	471	67	—	538
Październik	266	15	—	281
Razem	2.847	157	—	3.004
Okręg Stanisławów				
Styczeń	—	11	—	11
Luty	—	9	—	9
Marzec	—	4	—	4
Razem	—	24	—	24
Wszystkie okręgi razem				
Styczeń	374	11	—	385
Luty	177	9	—	186
Marzec	91	4	—	95
Kwiecień	318	—	—	318
Maj	530	—	—	530
Czerwiec	306	—	56	362
Lipiec	482	—	55	537
Sierpień	453	140	143	736
Wrzesień	657	92	60	809
Październik	559	26	316	901
Razem	3.947	282	630	4.859

Ruch otworów świdrowych w „Polminie", „Pionierze" i „Gazolinie" w czasie od 1. I. do 31. X. 1935 r.

Treść	W eksploatacji	W wierceniu	W wierceniu i produkcji	W instrumentacji i rekonstrukcji	Razem
Okręg Drohobycz					
Styczeń					
„Polmin"	6	2	—	—	8
„Pionier"	1	—	—	—	1
„Gazolina"	17	—	—	2	19
Razem	24	2	—	2	28
Luty					
„Polmin"	6	2	—	1	9
„Pionier"	1	—	—	—	1
„Gazolina"	17	—	—	2	19
Razem	24	2	—	3	29
Marzec					
„Polmin"	5	2	—	1	8
„Pionier"	1	—	—	—	1
„Gazolina"	18	—	—	1	19
Razem	24	2	—	2	28
Kwiecień					
„Polmin"	5	1	—	1	7
„Pionier"	1	—	—	—	1
„Gazolina"	18	—	—	1	19
Razem	24	1	—	2	27
Maj					
„Polmin"	5	3	—	1	9
„Pionier"	1	—	—	—	1
„Gazolina"	18	—	—	1	19
Razem	24	3	—	2	29
Czerwiec					
„Polmin"	5	2	—	1	8
„Pionier"	1	—	—	—	1
„Gazolina"	18	1	—	—	19
Razem	24	3	—	1	28

Lipiec					
„Polmin"	5	2	—	1	8
„Pionier"	1	—	—	—	1
„Gazolina"	18	2	—	—	20
Razem	24	4	—	1	29
Sierpień					
„Polmin"	5	2	—	1	8
„Pionier"	1	1	—	—	2
„Gazolina"	16	2	—	2	20
Razem	22	5	—	3	30
Wrzesień					
„Polmin"	5	3	—	1	9
„Pionier"	1	1	—	—	2
„Gazolina"	18	2	—	2	22
Razem	24	6	—	3	33
Październik					
„Polmin"	5	4	—	1	10
„Pionier"	1	1	—	—	2
„Gazolina"	18	2	—	1	21
Razem	24	7	—	2	33

Ruch otworów świdrowych w „Polminie". „Pionierze" i „Gazolinie" w czasie od 1. I. do 31. X. 1935 r.

Treść	W eksploatacji	W wierceniu	W wierceniu i produkcji	W instrumentacji i rekonstrukcji	Razem
Wszystkie okręgi razem					
Styczeń					
„Polmin"	41	6	—	—	47
„Pionier"	1	1	—	—	2
„Gazolina"	17	—	—	2	19
Razem	59	7	—	2	68
Luty					
„Polmin"	44	4	—	2	50
„Pionier"	1	1	—	—	2
„Gazolina"	17	—	—	2	19
Razem	62	5	—	4	71
Marzec					
„Polmin"	45	3	—	2	50
„Pionier"	1	—	—	—	1
„Gazolina"	18	—	—	1	19
Razem	64	3	—	3	70
Kwiecień					
„Polmin"	44	4	—	2	50
„Pionier"	1	—	—	—	1
„Gazolina"	18	—	—	1	19
Razem	63	4	—	3	70
Maj					
„Polmin"	45	6	—	2	53
„Pionier"	1	—	—	—	1
„Gazolina"	18	—	—	1	19
Razem	64	6	—	3	73
Czerwiec					
„Polmin"	45	6	—	2	53
„Pionier"	1	—	—	—	1
„Gazolina	18	1	—	—	19
Razem	64	7	—	2	73
Lipiec					
„Polmin"	45	6	—	2	53
„Pionier"	1	—	—	—	1
„Gazolina"	18	2	—	—	20
Razem	64	8	—	2	74
Sierpień					
„Polmin"	45	6	—	2	53
„Pionier"	1	3	—	—	4
„Gazolina"	16	2	—	2	20
Razem	62	11	—	4	77
Wrzesień					
„Polmin"	45	6	—	3	54
„Pionier"	1	3	—	—	4
„Gazolina"	18	2	—	2	22
Razem	64	11	—	5	80
Październik					
„Polmin"	45	7	—	2	54
„Pionier"	1	3	—	—	4
„Gazolina"	18	2	—	2	21
Razem	64	12	—	4	79

Ruch otworów świdrowych w „Polminie" w czasie od 1. I. do 31. X. 1935 r.

Treść	W eksploatacji	W wierceniu	W wierceniu i produkcji	W instrumentacji i rekonstrukcji	Razem
Okręg Jasło					
Styczeń	34	4	—	—	38
Luty	37	2	—	1	40
Marzec	39	1	—	1	41
Kwiecień	38	3	—	1	42
Maj	39	3	—	1	43
Czerwiec	39	4	—	1	44
Lipiec	39	4	—	1	44
Sierpień	39	4	—	1	44
Wrzesień	39	3	—	2	44
Październik	39	3	—	1	43
Okręg Stanisławów					
Styczeń	1	—	—	—	1
Luty	1	—	—	—	1
Marzec	1	—	—	—	1
Kwiecień	1	—	—	—	1
Maj	1	—	—	—	1
Czerwiec	1	—	—	—	1
Lipiec	1	—	—	—	1
Sierpień	1	—	—	—	1
Wrzesień	1	—	—	—	1
Październik	1	—	—	—	1

Ruch otworów świdrowych w „Pionierze“ w czasie od 1. I. do 31. X. 1935 r.

Treść	W eksploatacji	W wierceniu	W wierceniu i produkcji	W instrumentacji i rekonstrukcji	Razem
Okręg Jasło					
Sierpień	—	2	—	—	2
Wrzesień	—	2	—	—	2
Październik	—	2	—	—	2
Okręg Stanisławów					
Styczeń	—	1	—	—	1
Luty	—	1	—	—	1

Produkcja w mniejszych przedsiębiorstwach naftowych w czasie od 1. I. do 31. X. 1935 r.

	cysterny
Styczeń	1.303
Luty	1.230
Marzec	1.355
Kwiecień	1.350
Maj	1.376
Czerwiec	1.315
Lipiec	1.397
Sierpień	1.410
Wrzesień	1.374
Październik	1.407
Razem	13.517

Ropa odtłoczona w mniejszych przedsiębiorstwach naftowych w czasie od 1. I. do 31. X. 1935 r.

Miesiąc	Okręg Drohobycz	Okręg Jasło	Okręg Stanisławów	Razem
	cysterny			
Styczeń	745	457	46.7	1.248.7
Luty	718	424	60.7	1.202.7
Marzec	775	459	71.7	1.305.7
Kwiecień	791	435	84.7	1.310.7
Maj	764	447	46.7	1.257.7
Czerwiec	764	439	20.8	1.223.8
Lipiec	807	498	50.8	1.355.8
Sierpień	802	498	129.7	1.429.7
Wrzesień	770	500	37.7	1.307.7
Październik	784	524	43.7	1.351.7
Razem	7.720	4.681	593.2	12.994.2

Odwiercone metry w mniejszych przedsiębiorstwach naftowych w czasie od 1. I. do 31. X. 1935 r.

Miesiąc	Okręg Drohobycz	Okręg Jasło	Okręg Stanisławów	Razem
Styczeń	421	1.534	77	2.032
Luty	357	1.160	42	1.559
Marzec	552	1.118	77	1.747
Kwiecień	648	1.028	59	1.735
Maj	613	1.654	179	2.446
Czerwiec	607	2.002	383	2.992
Lipiec	426	3.152	206	3.784
Sierpień	937	3.788	87	4.812
Wrzesień	285	3.289	84	3.658
Październik	620	3.363	235	4.218
Razem	5.466	22.088	1.429	28.983

Ruch otworów świdrowych w mniejszych przedsiębiorstwach naftowych w czasie od 1. I. do 31. X. 1935 r.

Treść	W eksploatacji	W wierceniu	W wierceniu i produkcji	W instrumentacji i rekonstrukcji	Razem
Okręg Drohobycz					
Styczeń	695	6	10	31	742
Luty	693	4	11	26	734
Marzec	692	4	15	31	742
Kwiecień	698	7	11	27	743
Maj	690	7	11	36	744
Czerwiec	690	10	11	43	754
Lipiec	689	10	11	38	748
Sierpień	752	10	11	45	818
Wrzesień	710	10	9	34	763
Październik	698	11	4	45	758
Okręg Jasło					
Styczeń	671	18	19	13	721
Luty	669	13	20	11	713
Marzec	683	16	22	10	731
Kwiecień	678	17	17	12	724
Maj	679	20	17	13	729
Czerwiec	682	20	24	12	738
Lipiec	681	14	43	8	746
Sierpień	696	37	24	9	766
Wrzesień	689	31	26	4	750
Październik	699	32	27	7	765
Okręg Stanisławów					
Styczeń	120	—	7	5	132
Luty	120	1	6	5	132
Marzec	122	—	6	8	136
Kwiecień	126	—	8	2	136
Maj	126	1	10	1	138
Czerwiec	123	3	8	2	136
Lipiec	127	5	4	3	139
Sierpień	130	4	4	2	140
Wrzesień	128	—	5	4	137
Październik	131	3	8	2	144
Wszystkie okręgi razem					
Styczeń	1.486	24	36	49	1.595
Luty	1.482	18	37	42	1.579
Marzec	1.497	20	43	49	1.609
Kwiecień	1.502	24	36	41	1.603
Maj	1.495	28	38	50	1.611
Czerwiec	1.495	33	43	57	1.628
Lipiec	1.497	29	58	49	1.633
Sierpień	1.578	51	39	56	1.724
Wrzesień	1.527	41	40	42	1.650
Październik	1.528	46	39	54	1.667

Sytuacja rynkowa w październiku 1935 r.

Sprzedaż benzyny przedstawiała się w powyższym miesiącu naogół nieźle. Sprzedano w kraju wprawdzie mniej jak w miesiącu poprzednim, lecz więcej o blisko 270 t jak w październiku ub. r. Wzrost ten w stosunku do roku ub. tłumaczy się przedłużeniem sezonu benzynowego wskutek sprzyjających warunków atmosferycznych. Jednakowoż poziom spożycia benzyny jest wciąż niższy od poziomu z lat poprzednich, a zwłaszcza jest znaczna różnica w porównaniu z rokiem 1931. W stosunku do pierwszych 10 miesięcy tego roku spożycie w roku bieżącym było niższe bezmała o jakie 26%. Jest to różnica znaczna. Rynek benzynowy przedstawia się zatem niepokojąco, ponieważ spożycie jej jak dotąd spada z roku na rok, począwszy od roku 1930.

W nafcie świetlnej sytuacja przedstawia się pod tym względem lepiej. W październiku b. r. obserwujemy w stosunku do poprzedniego miesiąca — dalszy wzrost spożycia. Różnica na korzyść października b. r. wynosi około 2.500 t. W stosunku do tego samego miesiąca roku ub. różnica jest bardzo nieznaczna i wynosi wszystkiego nieco ponad 30 t więcej jak w roku ub. W całym okresie 10-miesięcznym sprzedano już więcej nietylko w stosunku do roku ubiegłego, ale również w stosunku do dwu lat poprzednich. Spożycie nie osiągnęło jednakowoż jeszcze poziomu z roku 1931, który był gorszy od dwu lat poprzednich. W porównaniu z rokiem 1931 spożycie było niższe blisko o 10%, w porównaniu z rokiem 1934 — wyższe przeszło o 10%.

W olejach gazowym i opałowym mamy do zanotowania spadek spożycia zarówno w stosunku do września b. r. jak i w stosunku do października ub. r. W stosunku do miesiąca poprzedniego spadek wyniósł blisko 800 t, w stosunku do ub. r. około 300 t. Sprzedaż tych olejów dała w pierwszych miesiącach b. r. rezultat gorszy od zeszłorocznego, nie tyle może spowodu spadku spożycia, co wskutek używania innych materjałów opałowych.

Lepiej jest w olejach smarowych. Sprzedaż tegoroczna w październiku przewyższyła rok ub. i wrześniową b. r. W stosunku do 10 miesięcy roku ub. spożycie wykazuje wzrost przeszło o 200 t. Nie osiągnęło jednakowoż jeszcze poziomu z roku 1931 i pozostaje znacznie w tyle w porównaniu z kilkoma latami poprzedzającemi rok 1931.

W parafinie spożycie w stosunku do miesiąca poprzedniego było mniejsze, w porównaniu zaś z miesiącem tym samym roku ub. — nieznacznie większe. Sprzedaż parafiny rozwijała się jednak pomyślnie w całym okresie 10-miesięcznym ub. r. W tym czasie spożycie krajowe wzrosło w porównaniu z rokiem ub. blisko o 500 t. Sprzedano bezmała tyle co w roku 1931, wszelako mniej jak w niektórych latach rok ten poprzedzających, i mniej jak w roku 1933.

Dla asfaltu październik nie jest miesiącem sezonowym, to też w związku z konsumpcją tego produktu niema w odnośnym miesiącu nic szczególnego do zanotowania.

Październik zatem, poza spożyciem nafty i to jedynie w stosunku do września b. r., nie przyniósł znaczniejszych zmian rynkowych. Biorąc pod uwagę całość naszego krajowego spożycia produktów naftowych, trzeba stwierdzić jego wzrost tak w stosunku do września b. r. jak i w stosunku do października ub. r., a również w całym 10 miesięcznym okresie b. r. w porównaniu z tym samym okresem roku ub. Jednakowoż pod względem całości handlowej miesiąc ten był raczej gorszy. Tendencja rynkowa, z wyjątkiem nafty, była naogół słaba. W cenach nie zaszły zmiany.

Poprawa na światowych rynkach naftowych odbiła się dodatnio również na naszym eksporcie naftowym. Umowa nasza z Czechami oparta jest na cenach rumuńskich, które np. w benzynie przekroczyły o 50% ceny notowane na początku roku bieżącego. Przez to i my sprzedawaliśmy zagranicą drożej. Oczywiście daleko jeszcze obecnym cenom zagranicznym do tego poziomu, jaki miały np. w roku 1928. Wówczas bowiem były prawie czterokrotnie wyższe od dzisiejszych już poprawionych. Niemniej jednak zwyżka ta — choć w zestawieniu z cenami dawniejszemi nieznaczna, nie jest bez znaczenia i poprawiła wcale znacznie nasze położenie eksportowe. Lecz byłoby błędnem każde takie mniemanie, że wskutek tego położenie naszego przemysłu przestało być złe i zmieniło się na dobre. Poprawa ta tylko w nieznacznym stopniu zmniejsza nasze straty eksportowe i dlatego przynosi naszemu przemysłowi naftowemu zaledwie minimalną ulgę.

Znacznie zwiększone zapotrzebowanie rynkowe wyczerpało zapasy rumuńskie, to zaś skolei wpłynęło na wzrost popytu na produkty amerykańskie, które również wskutek tego podniosły się w cenie. Zwyżkowała też parafina.

Na zmianę sytuacji na rynkach naftowych wpłynęła w znacznym stopniu wojna włosko-abisyńska. Lecz pod względem ilościowym na tem nie zyskujemy, gdyż do krajów tych bezpośrednio nie wywozimy. Ramy naszego wywozu są nader skromne. Eksportujemy przeważnie do krajów, z któremi mamy umowy, do innych jedynie w miarę możności ze względu na trudności kontyngentowe i dewizowe. Niemałą też trudnością jest konkurencja innych krajów naftowych, produkujących więcej i taniej od nas.

Dokładny obraz kształtowania się cen rumuńskich w czasie od 7 grudnia ub. r. do 10 stycznia b. r. daje nam poniższe zestawienie:

Miesiąc i rok	Benzyna lekka	Benzyna ciężka	Nafta	Olej gazowy
	sh w złocie za tonnę fob Contanza			
7 grudnia 1935 r.	65/—	50/—	28/6	26/—
15 grudnia 1935 r.	65/—	50/—	29/—	26/6
26 grudnia 1935 r.	59/—	46/—	26/6	27/—
2 stycznia 1936 r.	58/—	44/6	25/—	27/—

9 stycznia 1935 r.	57/—	43/6	24/6	26/—
10 stycznia 1936 r.	52/6	39/6	26/—	22/—

Polski przemysł naftowy w październiku 1935 r.

I. Kopalnictwo.

Produkcja ropy naftowej. Październik b. r. był pod tym względem lepszy jak wrzesień b. r., gdyż wydobyto w nim o 946 t więcej jak w miesiącu poprzedzającym. Jednakowoż w stosunku do października ub. r. nastąpił dalszy spadek produkcji. Sytuacja pod względem produkcji przedstawiała się w miesiącu sprawozdawczym następująco:

Okręg	Wydobycie	Zużycie na opał	Manko tłoczniowe i zanieczyszczenie	Zapasy na kopalniach i tow. mag. w końcu miesiąca
	t	o	n	n
Jasło	8.826	11	78	3.055
W porówn. z IX. 35 r.	+ 413	+ 2	+ 17	— 164
„ z X. 34 r.	+ 729	— 4	+ 37	— 690
Drohobycz				
Rej. borysławski[1])	24.324	17	1.518	
W porówn. z IX. 35 r.	+ 529	+ 13	+ 173	
„ z X. 34 r.	—1.744	+ 11	+ 21	
Inne miejscowości	7.999	4	355	
W porówn. z IX. 35 r.	+ 164	— 2	+ 112	
„ z X. 34 r.	— 317	— 1	+ 110	
Razem okr. Drohobycz	32.323	21	1.874	13.319
W porówn. z IX. 35 r.	+ 693	+ 11	+ 285	— 626
„ z X. 34 r.	—2.062	+ 12	+ 131	—2.899
Stanisławów	3.044	24	24	1.127
W porówn. z IX. 35 r.	— 160	— 1	+ 8	+ 130
„ z X. 34 r.	— 415	— 7	— 18	+ 111
Razem	44.193	56	1.976	17.501
W porówn. z IX. 35 r.	+ 946	+ 12	+ 311	+ 660
„ z X. 34 r.	—1.748	+ 1	+ 151	—3.478

Przeciętne dzienne wydobycie ropy wynosiło zatem w październiku b. r. 1.425 t, czyli o 16 t mniej, aniżeli we wrześniu b. r. i o 57 t mniej jak w październiku ub. r.

Przeciętna dzienna produkcja wynosiła w poszczególnych okręgach górniczych:

	tonn
Okręg Jasielski	284.7
„ Drohobycki (z rej. Borysławskim)	1.042.6
Rejon Borysławski (z Mraźnicą II)	787.7
Okręg Stanisławowski	98.2

Przeciętna dzienna produkcja ropy jednego otworu była następująca:

	kg.
Rejon borysławski	1.427
Wszystkie pozostałe miejscowości razem	255
Wszystkie okręgi razem	467

Ropa oddana do towarzystw transportowo-magazynowych i wyekspedjowana. W miesiącu sprawozdawczym oddano i wyekspedjowano z kopalń w poszczególnych okręgach górniczych, następujące ilości:

[1]) Bez Mraźnicy II.

Okręg		tonn
Jasło		8.864
W porównaniu z m-cem poprzednim b. r.	+	534
„ z tym samym m-cem ub. r.	+	929
Drohobycz		
Rej. Borysławski[1])		22.756
W porównaniu z m-cem poprzednim b. r.	+	526
„ z tym samym m-cem ub. r.	—	1.927
Inne miejscowości		7.479
W porównaniu z m-cem poprzednim b. r.	—	95
„ z tym samym m-cem ub. r.	—	725
Razem okr. Drohobycz		30.235
W porównaniu z m-cem poprzednim b. r.	+	431
„ z tym samym m-cem ub. r.	—	2.653
Stanisławów		2.865
W porównaniu z tym samym m-cem b. r.	+	51
„ z tym samym m-cem ub. r.	—	662
Razem		41.964
W porównaniu z m-cem poprzednim b. r.	+	1.016
„ z tym samym m-cem ub. r.	—	2.386

Nowe wiercenia. W październiku b. r. uruchomiono nowych wierceń: w okręgu jasielskim, 11 — w okręgu drohobyckim, 7 — w okręgu stanisławowskim, 4.

Stan otworów świdrowych był w tym czasie w poszczególnych okręgach górniczych następujący:

Treść	Okręg Drohobycki: Rejon borysławski	Inne miejscowości	Razem
Samopłynące	—	1	1
W tłokowaniu	301	—	301
W pompowaniu	54	1.002	1.056
W łyżkowaniu	184	14	198
Wyłącznie gazowe	121	17	138
Razem w eksploatacji	660	1.034	1.694
W wierceniu	10	19	29
W wierceniu i eksploatacji	13	8	21
W instrumentacji i rekonstrukcji	39	16	55
Razem czynnych	722	1.077	1.799
W montowaniu	—	5	5
Zmontowane a nieuruchomione	3	2	5
Czasowo nieczynne	254	293	547
W likwidacji	3	9	12
Razem	982	1.386	2.368

Treść	Okręg: Drohobycz	Jasło	Stanisławów	Razem
Samopłynące	1	6	10	17
W tłokowaniu	301	33	11	345
W pompowaniu	1.056	1.054	121	2.231

[1]) Bez Mraźnicy II.

W smoczkowaniu	—	7	—	7
W łyżkowaniu	198	92	101	391
Wyłącznie gazowe	138	37	11	186
Razem w eksploatacji	1.694	1.229	254	3.177
W wierceniu	29	46	11	86
W wierceniu i eksploatacji	21	31	11	63
W instrumentacji i rekonstrukcji	55	9	2	66
Razem czynnych	1.799	1.315	278	3.392
W montowaniu	5	—	4	9
Zmontowane a nieuruchomione	5	—	2	7
Czasowo nieczynne	547	121	37	705
W likwidacji	12	6	5	23
Razem	2.368	1.442	326	4.136

Ruch wiertniczy. Odwiercono w październiku b. r. ogółem 10.112 m, czyli o 2.470 m więcej, jak we wrześniu b. r. Z tego przypada na poszczególne miejscowości:

Okręg	metry
Jasło	4.668
Drohobycz	
Rej. borysławski	1.088
Inne miejscowości	2.671
Razem okr. Drohobycz	3.759
Stanisławów	1.685
Razem	10.112
W porównaniu z tym samym miesiącem ub. r.	+ 2.841

Stan zatrudnienia na kopalniach. W miesiącu sprawozdawczym zatrudnionych było na kopalniach robotników:

Okręg	
Jasło	3.185
Drohobycz	
Rej. borysławski	3.750
Inne miejscowości	1.650
Razem okr. Drohobycz	5.400
Stanisławów	985
Razem	9.570

II. Przemysł gazowy.

Produkcja gazu ziemnego. Produkcja ta była w październiku b. r. następująca w poszczególnych okręgach:

Okręg	Produkcja	Zużycie własne na kopalni	Wypuszczono w powietrze i manko ruroc.	Odtłoczono
	w tysiącach m³			
Jasło	10.918	2.563	234	8.121
Drohobycz				
Rej. borysławski	11.380			
Daszawa i Gelsendorf	11.493			
Inne miejscowości	1.627			
Razem okr. Drohobycz	24.500	8.025	95	16.381
Stanisławów	3.666	2.994	234	438
Razem	39.084	13.582	563	24.940
W porówn. z IX. 35 r.	+ 1.920	+ 1.403	— 85	+ 603
„ z X. 34 r.	— 594	+ 228	— 269	— 552

Przeciętna dzienna produkcja gazu ziemnego była następująca w poszczególnych okręgach i w całej Polsce:

Okręg	m³/min.
Jasło	244.6
Drohobycz	548.8
Stanisławów	82.1

III. Przemysł rafineryjny.

Przeróbka ropy w rafinerjach. Rafinerje przerobiły w październiku b. r. 43.609 t ropy naftowej, z czego wytworzono:

	1935 r. IX.	1935 r. X.	1934 r. X.
	t o n n		
Benzyna łącznie z gazoliną	7.580	6.797	7.555
Nafta	12.833	12.902	14.557
Olej gazowy i opałowy	10.541	9.172	6.946
Oleje smarowe	5.001	5.734	6.776
Parafina i świece	2.021	2.045	2.204
Ogólna wytwórczość	41.585	40.128	42.388

Spożycie krajowe. Wysyłka z rafineryj na rynek krajowy przedstawiała się następująco:

	1935 r. IX.	1935 r. X.	1934 r. X.
	t o n n		
Benzyna łącznie z gazoliną	6.402	6.232	5.967
Nafta	12.915	15.439	15.407
Olej gazowy i opałowy	5.064	4.292	4.782
Oleje smarowe	4.134	4.179	3.934
Parafina i świece	1.069	909	845
Wszystkich produktów razem	33.046	34.034	33.670

Eksport. Wysyłka z rafineryj z przeznaczeniem na eksport zagranicę, była następująca:

	1935 r. IX.	1935 r. X.	1934 r. X.
	t o n n		
Benzyna łącznie z gazoliną	3.984	3.698	4.739
Nafta	4.128	3.343	5.675
Olej gazowy i opałowy	5.196	5.167	3.524
Oleje smarowe	1.712	846	3.127
Parafina i świece	1.625	1.535	3.334
Wszystkich produktów razem	16.919	14.934	20.541

Zapasy w rafinerjach. Zapasy produktów naftowych w rafinerjach wynosiły:

	1935 r. 30. IX.	1935 r. 31. X.	1934 r. 31. X.
	t o n n		
Benzyna łącznie z gazoliną	15.482	15.012	16.029
Nafta	45.845	39.959	52.727
Olej gazowy i opałowy	8.950	8.662	9.600
Oleje smarowe	64.974	65.704	58.695
Parafina i świece	3.343	2.946	4.999
Wszyst. produktów razem	192.755	185.635	193.645

Zapasy ropy w rafinerjach. Zapasy te wynosiły w końcu października b. r. 21.196 t, t. j. mniej o 182 t jak w końcu września b. r., i o 2.883 t mniej jak w końcu października ub. r.

Zatrudnienie w rafinerjach. Rafinerje zatrudniały w październiku b. r. ogółem 3.419 robotników, z tej liczby przy pracach, związanych bezpośrednio z ruchem zakładów — 3.313.

Rafinerje czynne. W październiku b. r. czynnych było 27 fabryk rafineryjnych.

IV. Przemysł gazolinowy.

Przeróbka gazu w gazoliniarniach. Przeróbka gazu ziemnego wynosiła: w październiku b. r. 22.660.821 m³, we wrześniu b. r. 20.675.667 m³, w październiku ub. r. 24.630.331 m³.

Produkcja gazoliny. Z tej ilości gazu wyprodukowano gazoliny: w październiku b. r. 3.295 t, we wrześniu b. r. 3.227 t, w październiku ub. r. 3.437 t.

Ekspedycje. Wyekspedjowano w odnośnym miesiącu:

	1935 r. IX.	1935 r. X.	1934 r. X.
	t o n n		
Na rynek krajowy	381	436	470
Do innej rafinerji	1.746	1.780	2.088
Na eksport	37	49	61

Zapasy w gazoliniarniach. Zapasy w fabrykach gazoliny wynosiły: w końcu października b. r. 311 t, w końcu września b. r. 366 t, w końcu października ub. r. 396 t.

Fabryki gazoliny i stan zatrudnienia w nich. W październiku b. r. były w ruchu 24 fabryki, które zatrudniały 325 robotników.

Ceny ropy naftowej.

Przeciętne ceny ropy za 1 cyst. á 10.000 kg, f-my Vacuum Oil Co — grudzień 1935 r.:

Bitków Stella — Zofja, Urycz	zł. 1.620.—
Borysław, Kryg zielona, Mraźnica	„ 1.350.—
Humniska	„ 1.701.—
Jaszczew	„ 1.512.—
Krosno parafinowa, Kryg — Lipinki	„ 1.282.50
Lipinki — Faworyt	„ 1.390.50
Lipinki — Jakób	„ 1.397.25
Lipinki — Lipa	„ 1.362.02
Męcina Wielka	„ 1.444.50
Mokre	„ 1.782.—
Potok	„ 1.719.56
Rajskie	„ 1.687.50
Rypne — Duba	„ 1.336.93
Schodnica wspólnie magazynowana	„ 1.485.—
Starowsianka	„ 1.728.—
Strzelbice	„ 1.296.—
Toroszówka — Petronafta	„ 1.890.—

Ceny ropy bruttowej za 1 cyst. á 10.000 kg — grudzień 1935 r.:

Białkówka—Winnica, Dobrucowa, Kryg zielona	zł. 1.289.—
Bitków Franco — Polonaise	„ 1.366.—
Bitków Pasieczna loco Dąbrowa	„ 1.490.—
Bitków Standard—Nobel	„ 1.439.—
Bitków Stella — Zofja, Grabownica — Humniska benzynowa	„ 1.663.—
Borysław, Hołowiecko, Opaka, Orów, Popiele, Stańkowa, Tyrawa Solna	„ 1.350.—
Grabownica — Humniska parafinowa	„ 1.393.—
Harklowa	„ 1.226.—
Humniska — Brzozów	„ 1.631.—
Iwonicz, Klimkówka, Lubatówka, Wulka	„ 1.259.—
Jaszczew	„ 1.319.—
Klęczany	„ 1.785.—
Kosmacz, Ropianka ad Dukla, Zagórz	„ 1.295.—
Krosno parafinowa, Krościenko parafinowa	„ 1.195.—
Krosno wolna od parafiny, Krościenko wolna od parafiny, Węglówka	„ 1.214.—
Kryg czarna	„ 1.107.—
Libusza	„ 1.236.—
Lipinki	„ 1.313.—
Łodyna	„ 1.270.—
Majdan — Rosulna	„ 1.339.—
Męcina Wielka, Męcinka, Pereprostyna	„ 1.391.—
Męcinka parafinowa	„ 1.321.—
Młynki — Starawieś	„ 1.782.—
Mokre	„ 1.638.—
Mraźnica Wierzchnia	„ 1.324.—
Potok	„ 1.741.—
Rajskie	„ 1.300.—
Roztoki, Starawieś jasna	„ 1.884.—
Równe Rogi parafinowa	„ 1.123.—
Równe Rogi wolna od parafiny	„ 1.268.—
Rymanów	„ 1.211.—
Rypne	„ 1.328.—
Schodnica	„ 1.484.—
Słoboda Rungurska	„ 1.344.—
Starawieś ciemna	„ 1.750.—
Strzelbice	„ 1.169.—
Szymbark	„ 1.329.—
Toroszówka	„ 1.890.—
Toroszówka — Ewa	„ 1.370.—
Turzepole	„ 1.218.—
Urycz	„ 1.529.—
Wańkowa	„ 1.199.—
Załawie	„ 1.754.—
Zmiennica	„ 1.241.—

Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych „Polmin" wykonała prawo zakupu następujących marek tejże ropy: Białkówka—Winnica, Bitków Franco—Polonaise, Bitków Pasieczna loco Dąbrowa, Bitków Standard—Nobel, Bitków Stella—Zofja, Borysław, Dobrucowa, Grabownica—Humniska benzynowa, Grabownica—Humniska parafinowa, Harklowa, Humniska—Brzozów, Iwonicz, Jaszczew, Klimkówka, Krosno parafinowa, Krościenko parafinowa, Krosno wolna od parafiny, Krościenko wolna od parafiny, Kryg czarna, Kryg zielona, Libusza, Lipinki, Lubatówka, Łodyna, Majdan—Rosulna, Męcina Wielka, Męcinka, Męcinka parafinowa, Młynki—Starawieś, Mokre, Mraźnica Wierzchnia, Opaka, Pereprostyna, Potok, Roztoki, Równe Rogi parafinowa, Równe Rogi wolna od parafiny, Rypne, Schodnica, Stańkowa, Starawieś ciemna, Strzelbice, Toroszówka, Toroszówka—Ewa, Turzepole, Tyrawa Solna, Urycz, Wańkowa, Węglówka, Wulka, Załawie.

Ceny gazu ziemnego.

Cena ta ustalona została przez Izbę Przemysłowo-Handlową, za grudzień 1935 r. na

4.61 groszy za 1 m³.

Przy obliczaniu ceny gazu, przypadającego na udziały brutto, odliczają kopalnie z powyższej ceny koszty zabierania gazu z kopalń, t. j. koszty tłoczenia i t. p.

W y d a w c a: Związek Polskich Przemysłowców Naftowych we Lwowie, ul. Kopernika 4, III. p.
Redaktor odpowiedzialny: **Józef Szlemiński.**
Odbito w Lwowskiej Drukarni Nowoczesnej, Pasaż Mikolascha. — Telefon 216-76.